

# DZIEN BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **12 str.**

Redaktor przyjmuje  
odpisy na listy do 10-12 w poł.

Redaktor naczelny i wydawca: **Dr. Adam Brzeg**

Konto czekowe P. K. O. Nr. 167.31

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
na prowincji **gr 20**

Rekopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja Administracyjna: **Mostowa 6, Tel. 22-18**

Tel. Redakcji Administracji 22-18

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 216-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Staro-Żytnowa 7, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 23 stycznia 1931 Nr. 17

## Pojedynnek polsko-niemiecki w Genewie rozpoczęty

Min. Curtius atakuje lekko - min. Zaleski odpierając zarzuty Niemców, przechodzi do kontrataku

Genewa, 22. 1. (Pat). Przy niebывalym dotąd napływie publiczności i prasy międzynarodowej rozpoczęło się posiedzenie Rady. Wszyscy delegaci na Radę i komitet europejski pojawili się w komplecie, również jak i cały wyższy personel sekretariatu generalnego.

Rano rozeszła się wiadomość, że min. Curtius nie podniesie żądania powołania komisji ankietowej dla G. Śląska.

Na wstępie posiedzenia niemiecki minister spr. zagr. odczytał długą 40-stron-

nicową mowę. Zawiera ona znane lub podobne do podanych w notach niemieckich przesadne opisy incydentów na G. Śląsku z okresu wyborczego. Mowa odczytywana po niemiecku zawiadła oczekiwania zebranych, aczkolwiek wiadomo było, że konferencja, odbyta w ciągu ostatnich dni przez niemieckiego ministra spraw zagr., z głównymi członkami Rady wykazały, iż nie może on liczyć na poparcie w atakowaniu Polski.

wszystkich. Niedostatecznie poinformowany słuchacz, obecny przy dzisiejszej naszej dyskusji mógłby odnieść wrażenie, że mniejszość istnieje tylko po stronie polskiej i że po tamtej stronie granicy niemieckiej niema ludności polskiej, a tylko, że ludność ta znajduje się w warunkach, nie pozostawiających nic do życzenia. Tymczasem ludność polska ze Śląska doskonale wie, jak ta sprawa się przedstawia. Wie ona, że na 542.500 Polaków na Śląsku niemieckim, zarejestrowanych jako jedno lub dwujęzycznych, istnieje 28 szkół polskich, zaś na 200 tys. Niemców na Śląsku polskim 84 szkół niemieckich. Że w Niemczech nie istnieją żadne szkoły polskie, wówczas, gdy 13 tego rodzaju szkół niemieckich znajduje się na Śląsku polskim. Wie ona również, że mniejszość polska w Niemczech z wyjątkiem mniejszości na G. Śląsku pozbawiona jest wszelkiej obrony międzynarodowej wówczas, gdy nad mniejszością niemiecką w Polsce czuwa Rada Ligi Narodów, która nie pozwoli na naruszenie jej interesów

Poczucie tej nierówności nie przyczyni się do uspokojenia namiętności.

Przejdę obecnie do zbadania konkretnych wypadków, podanych w memorjale Volksbundu. W skardze swej ułożonej przez tę organizację znajdujemy dwa rodzaje wypadków. Jedne odnoszą się do przestępstw, których miały rzekomo dopuszczać się władze administracyjne w wykonaniu praw wyborczych przez mniejszość niemiecką. W wyniku tego mniejszość ta miała zostać jakoby pozbawiona wielkiej liczby głosów. Inne wypadki odnoszą się do t. zw. aktów teroru, dokonanych przez organizacje polskie na członkach mniejszości niemieckiej. Chcę zwrócić jeszcze uwagę panów na o-koliczności charakterystyczne, w których te wypadki rozegrały się. G. Śląsk zarówno, jak i cała Polska, przeżywał okres wyborczy wyjątkowo gorący. Często zwłaszcza w pewnych krajach sąsiadujących z Polską okres wyborczy obliłował w incydenty, a nawet walki.

(Ciąg dalszy na stronie ostatniej — 12-ci.)

### Min. Curtius atakuje

Na wstępie min. Curtius stwierdził, że szczególnej wagi wypadki z okresu przedwyborczego spowodowały to jego wystąpienie.

Po szczegółowym przedstawieniu różnych wydarzeń Curtius atakował szczególnie ostro związek powstańców, przypominając proklamację z okresu przedwyborczego. Pod koniec swego przemówienia min. Curtius, nawiązując do ustępu ostatniej noty polskiej, w której przypisywane są incydenty na G. Śląsku ogólnej polityce niemieckiej i wstąpieniem niemieckich mężów stanu, minister oświadczył: Stanowisko całego narodu, wszystkich rządów i wszystkich polityków niemieckich w sprawie, do której rząd polski czyni aluzję, jest ciągłe i niezmienne. On sam nie pragnąłby być sądzony, że jest odmiennego zdania co do zasadniczych protestów Niemiec, jed-

nakże cele ogólnej niemieckiej polityki osiągnięte być mogą drogą, dozwoloną przez traktaty i w sposób pokojowy. Następnie minister Curtius usiłował wykazać, że Polacy na niemieckim G. Śląsku korzystają z pełni praw obywatelskich, a że nie wystali ani jednego posła do parlamentu niemieckiego. Humacyzm to należy tem, iż z własnej woli głosowali na listy niemieckie. Wkońcu min. Curtius odwołał się do Rady, aby zagwarantowała prawa mniejszości. Zdaniem Curtiusa Rada winna się zająć wyszukaniem sposobu, któryby przeszkodził powtórzeniu się podobnych wypadków.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra Curtiusa na języki francuski i angielski zabrał głos p. minister Zaleski, którego przemówienie wysłuchano z wielką uwagą

### Replika min. Zaleskiego

Na wstępie min. Zaleski rozwinął kilka myśli o charakterze ogólnym o właściwej doktrynie Ligi Narodów w dziedzinie obrony mniejszości. Celem najwyższym ochrony mniejszości jest harmonijny rozwój państwa w spokoju i zgodne współdziałanie po między wszystkimi czynnikami ludności. Z tekstu memorjału „Volksbundu — mówi min. Zaleski — dowiadujemy się, że reakcję w Polsce spowodowało oślawione przemówienie wyborcze ministra Rzeszy Treviranusa z czerwca 1930 r. Oczywiście jest to sedno sprawy. G. Śląsk, który namiętno kilkusetletniego odłączenia od Macierzy zachował wiernie swój charakter etniczny, jest krajem nerwowym i niezwykle czułym na najmniejsze groźby, skierowane przeciw integralności terytorialnej Polski. Wynikają incydenty, nad którymi rząd polski pierwszy ubolewa i które stara się załagodzić z własnej inicjatywy. Jest to pierwsze stwierdzenie o charakterze psychologicznym, które musiało tu zrobić. Pierwszym naszym obowiązkiem jest podejście do sprawy wyłącznie z punktu widzenia mniejszościowego. Musimy uchronić się nister Curtius powiedział że nie są mu obce przemówienia skierowane przeciw całości granic Polski. Nie mam potrzeby tu powtarzać, jak dalece sprawa integralności terytorialnej Polski leży poza omawianymi kwestjami. Chciałbym jeszcze wskazać mi-przed nadużywaniem wszelkiego mieszaniną się czynników z zewnątrz. Należy często bronić mniejszości przed ich obrońcami i M. mochoodem na inne okoliczności. Niema lepszego środka dla ostatecznego rozwiązania sprawy mniejszości, jak wytworzenie stanu rzeczy, mogącego dać ludności po-

granicznej wrażenie, że czynione są wysiłki dla ustalenia sprawiedliwości równej dla

## Echa sprawy b. min. Czechowicza i prowokacyjna „zajawa“ ukraińska na komisji budżetowej i administracyjnej

(z) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). Tempo prac na terenie parlamentarnym jest w dalszym ciągu utrzymywane. Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja budżetowa Sejmu, a równocześnie obradowała komisja administracyjna, przy czym na obu tych komisjach omawiane były bardzo ważne sprawy.

Komisja budżetowa Sejmu rozpatrywała w dalszym ciągu budżet prezydium Rady Ministrów. Budżet ten poprzedzony został referatem posła Rzósłki (B. B.), dotyczącym projektu budżetowego na okres od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. oraz kredytów dodatkowych na r. 1927/28 i 1928/29. Kredyty te, jak wiadomo, dotyczą tej samej sprawy, która toczyła się przed Trybunałem Stanu.

Po obszernym referacie i długiej dyskusji, przystąpiono do omawiania budżetu prezydium Rady Ministrów. Budżet ten w tym roku, tak samo jak i w latach poprzednich, jest bardzo oszczędny, a dyskusja toczyła się głównie o-koliczności Polskiej Agencji Telegraficznej (Pat) i jej rentowności, zadań i dalszej rozbudowy oraz ulepszeń. Min. Pieracki w następstwie premjera Sławka udzielał całego szeregu wyjaśnień i polemizował z mowcami opo-

zycyjnymi, zwłaszcza co do subwencji prasowych i politycznych.

Komisja budżetowa następnie przystąpiła do budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów. Dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele opozycji, była wyłącznie polityczna i mało właściwie dotykała stron gospodarczych działalności tego ministerstwa. Poszczególne mowy opozycyjni dopatrywali się tendencji politycznych w działalności ministerstwa. Zarzuty te zostały łatwo odparte przez ministra poczt i telegrafów, przy pomocy treściwych argumentów i faktów.

Obrady komisji budżetowej trwały z małą przerwą przez cały dzień. Będą one dziś kontynuowane nad budżetem Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Równocześnie obradowała komisja administracyjna Sejmu. Komisja ta miała do załatwienia sprawę może jeszcze ważniejszą, a mianowicie kwestję wniosku ukraińskiego, dotyczącego t. zw. pacyfikacji w Małopolsce Wschodniej. Jak wiadomo, ukraińscy posłowie do-

magają się wysłania specjalnej komisji dla zbadania sytuacji w Małopolsce Wschodniej i stwierdzenia konsekwencji t. zw. pacyfikacji.

Referent pos. Zdzisław Stroński (B. B.) przytoczył w historycznym wywodzie wszystkie szczegóły, dotyczące współżycia ludności polskiej i ukraińskiej, wskazał na źródło knowań pewnej grupy Ukraińców, stwierdzając, iż źródłem tem jest Berlin.

Referent wypowiedział się przeciw wysłaniu tego rodzaju komisji, uważając, że zarzuty mogą być zbadane na zwykłej drodze administracyjnej.

Nad wnioskiem Ukraińców i przemówieniem referenta wywiązała się bardzo długa dyskusja, w której przebiegała nuta, stwierdzająca, iż sprawa stosunku ludności polskiej i ukraińskiej do siebie jest przedmiotem wielkiego i szczerego zainteresowania wszystkich stronnictw, a przeprowadzenie pacyfikacji było następstwem daleko posuniętych wicherzeń przeciw państwu polskiemu. Ostatecznie wniosek referenta został przyjęty. Komisja specjalna do Małopolski Wschodniej nie pojedzie.

### Stan bezrobocia w styczniu

1.500.000 zł miesięcznie na bezrobotnych, nie korzystających z zasiłków z funduszy bezrobocia

(z) Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.). W dniu 10 stycznia r. b. liczba bezrobotnych w Polsce wynosiła według danych urzędowych 321.548 osób.

W tygodniu od 3—10 stycznia stan bezrobocia wzrósł o 18.392 osób. Z tego na Łódź przypada wzrost liczby bezrobotnych o 4.083 na Kraków 1.299, na G. Śląsk 1.406, na Bydgoszcz 992. Inne okręgi wykazują stosunkowo nieznaczny przyrost bezrobotnych.

W tym okresie z zasiłków z funduszu bezrobocia korzystało 101.336 osób. Pozostała ilość bezrobotnych, a więc 220.000 osób korzystało częściowo ze specjalnej akcji doraźnej, organizowanej na terenie poszczególnych województw z funduszy państwowych. Rząd przekazywał urzędem wojewódzkim dla tej akcji około 1.500.000 zł. miesięcznie. A poza tem organizowana jest doraźna pomoc węglowa dla bezrobotnych.



# Szamotanie się w partyjnym zaułku

Już miniony okres walki wyborczej wykazał w formie jaskrawej, że sztandary ideowe i programy stronnictw politycznych w Polsce zostały zagubione w walce partyjnej, a blokowanie się do walki wyborczej stronnictw o ideologii wręcz odmiennej, zwykły handel o miejsce na liście kandydackiej, wszystko to było typowym przykładem, że w miejsce t. zw. politycznej „fair play”, stronnictwa poszły na zwykłą grynderkę politykierską, i zonglując, np. frazesem o „obronie Prawa i wolności Ludu”, zawierały związki i pakt, o charakterze raczej asekuracji mandatów, niż istotnej walki o zasady i programy.

To zatracenie ideowości w naszym życiu politycznym dało też klęskę wyborczą zblokowanej opozycji. Przedewszystkiem rozbita została radykalna, socjalistyczna lewica, iż centrolew był grobem marzeń partyjnych o wielkim sukcesie politycznym, bo zlikwidował do minimum stan posiadania czy PPS-u, czy Wyzwolenia, czy Związku Chłopskiego.

„Piaś” i N. P. R., które tworzyły prawe skrzydło bloku opozycyjnego przez przyłączenie się do bloku radykalnej lewicy, nie tylko nie uratowały swego stanu posiadania, lecz skompromitowały swój sztandar partyjny, gdy robotnik o typie „narodowca” szedł do urny wyborczej razem z socjalistami i wyznawcami Drugiej Międzynarodówki, a umiarkowany, konserwatywny odłam włościaństwa piastowskiego, kumał się z wywrotowcami z pod czerwonego sztandaru i zwolennikami komunizującego programu „Związku Chłopskiego” i „Wyzwolenia”.

Stronnictwa te za niemoralne sojusze poniosły zasłużoną karę. Chadecja, po rozbitych rokowaniach z Centrolewem poszła do wyborów luzem i wykazała tak ograniczony zakres wpływów politycznych, że słynna karykatura np. wodza chadecji bydgoskiej, wędzającego tryumfalnie na rumaku do gmachu sejmowego, będzie długo jeszcze jedną z pereł humoru wyborczego zawiedzionego w swych nadziejach wydawcy.

Największy kompromis ze swym sztandarem ideowym musiało zrobić t. zw. Stronnictwo Narodowe. Znalazło się ono w zaułku bez wyjścia i idąc w szeregu opozycjonistów, taktycznie szło ręką w rękę z obozem opozycji, popierając się prasowo i taktycznie z socjalistami, chociaż na zewnątrz dla ocalenia „porozów” wypierano się tej wspólnoty politycznej z ideologią Drugiej Międzynarodówki.

Po okresie wyborczym ten stan rzeczy uwypuklił się jeszcze jaskrawiej. Klęska lewicy radykalnej stłumiła rozmach i ambicje drobnych stronnictw opozycyjnych, szermierzami opozycji w pierwszej linii bojowej stali się socjaliści i endecy.

Socjaliści starają się tupetem i prasowym hałasem pokryć rany i straty poniesione w wyborach, natomiast endecja, skorzystawszy z walnej rozgrywki Obozu Prozarządowego z lewicą, i rozszerzywszy nieco stan posiadania swej partii, siłą rzeczy chce ująć ster opozycji antyrządowej, jako cyfrowo najliczniejsze stronnictwo opozycyjne i szuka nowych dróg taktycznych w swej akcji politycznej.

I tu jesteśmy świadkami tych niestychających łamańców linoskoczków endeckich na trampolinie walki partyjnej. Zwarta większość Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sejmie i senacie, zmusza endeków do dalszych niemoralnych kombinacji sojuszowych. Dzięki tej grze o maximum wpływów w życiu politycznym, staje się możliwym, że publiczności przypisyżeni w endecji mogą pomieszczać swe publicystyczne wyzyski w „Robotniku”, zaś tydzi tacy jak Tuwim, czy Słonimski mogą drukować swoje literackie protesty antybrzeskie na łamach antysempickiej „Gazety Warszawskiej”.

Świat idzie na opak. Granice ideologii, rogatki programowe stronnictwa, które lubi posługiwać się w okresie wyborczym szyldem „katołicko-narodowym”, zostają na oścież otwarte. Gdy idzie o walkę z rządem kompromis i szacherka porozumień dorywczych staje się jedyną zasadą, która przyświeca liderom opozycji endeckiej.

Ale w łonie starej „endecji” zakorzeniają się coraz głębszymi konarami nowe prądy i nowe tendencje bojowe. „Starzy” trzymają się kurezową przy sterze partii, a tworzywszy bojową organizację Obozu Wielkiej Polski i ruchu „Młodych” chcą te kadry, oparte na wzorach faszystowskich, traktować jak „szkołę podchorążych politycznych, których używa się tylko do przegladów, ćwiczeń taktycznych, do mobilizacji „bojówek” w razie potrzeby, było tylko nie zdradzali tendencji de-

władzy w partii i ujęcia steru w swe młodsze dłonie.

Ale młodsza generacja endeka, kierowana przez różnych „inspektorów” i „kontrolerów” OWP. nie jest znów takim miękkim materiałem, jak wosk, by ulegała dyktaturze starych „ramolów” partyjnych, jak się to mówi w gwarze partyjnej endecji.

Temperamenty się burzą, ambicje grają marsza bojowego, młodość pragnie krytyką powalić „starych” i wytworzyć nowe drogi rozwoju dla partii „narodowców”.

I tu lubiący się wzorować na obcych przykładach „neo-endecy” patrzą z zazdrością na nowe przykłady powodzenia politycznego, jakiego zdradzają sąsiednie Niemcy. Stąd wypływa prąd rewizjonistyczny w kadrach endeckich, prąd mający na celu rozszerzenia zasięgu działania partii na nowe kadry, społecznie mieszane, byle tylko organizacyjnie wzrósł na siłach, zmontować jacejki konspiracji obywatelskiej na szerszej platformie i iść w przyszłości szerszą masą ku pewnym celom i rozgrywkom politycznym.

A zatem tendencja wejścia w organizm ludowy wsi, oraz tworzenia kadr „młodych” w

sferach robotniczych, nawet wśród bezrobotnych, boć sam żywioł inteligencji młodzieży uniwersyteckiej, jako trzonu awangardy „młodych” nie ma dość energii bojowej, niema odpowiedniej siły dynamicznej do działania w akcji bezpośredniej.

Dzięki temu naporowi tendencji rozszerzenia zasięgu partyjnego, ulega ewolucji stara forma stronnictwa narodowego, jako umiarkowanego, konserwatywnego nawet poniekąd stronnictwa średniej burżuazji miejskiej i inteligencji. Istnieje tendencja demokratyzacji stronnictwa, a zatem i otworzenia wentylów wszelkiej demagogii, byle się nowo wciągnęci do wozu partyjnego „młodzi” ze wsi i z centr robotniczych pomieścili w ramach nowego programu partyjnego.

Takie prądy i tendencje rozsadzają w tej chwili „starą endecję”. „Młodzi” chcą pchnąć na nowe tory „bryłę świata”, a „starzy” z pewnym niepokojem obserwują manometr partyjny, czy punkt wrzenia nie rozsądzi kotła intrzyg i naporu, który może rozkleić dotychczasową jednolitość partii.

Słusznie bowiem rutynowani partyjnicy patrzają z niepokojem, co będzie, jeśli jakaś am-

bitna jednostka endeka, podpatrzywszy metodę wzrostu wpływów Hitlera w Niemczech, pokusi się o rzucenie pomostu ku opozycyjnym sojusznikom z lewej strony, i nagle pewnego dnia usłyszymy o „narodowych socjalistach” w Polsce, którzy zerwą z dyktaturą „starych” i pójdą nowymi drogami walki politycznej.

Ostatnie wydarzenia w Nowemmieście odśloniły zasłonę z taktycznych posunięć polityki partyjnej endecji, jeśli chodzi o uzyskanie wpływu na masy robotnicze. Demagogia ulicy, wyzyskana na użytek partii obnaża tu swe zamaskowane zamiary. Opieka nad wiecami Centrolewu w okresie przedwyborczym, wyjaśnia się jako przygotowanie do ofensywy w tym kierunku. Te tendencje bardzo charakterystyczne na Pomorzu zasługują na baczną uwagę, kryją one bowiem w sobie poważne rysy, jakie znaczą się poczynają na organizmie politycznym „starej endecji”.

Stara się ona gwałtownie odmłodzić, ale niema odwagi rzucić otwarcie swej starej skóry, w obawie, by „odmłodzenie” nie poprowadziło partii całej na bezdroża bez wyjścia.

Dr. B.

## Niemcy w obliczu klęski genewskiej Znamienny artykuł zausznika kanclerza Brüninga

Jeszcze przed paru dniami ton prasy niemieckiej przed posiedzeniem Rady Ligi Narodów był wobec Polski bardzo mocny. Zapewniano, iż Polsce nie uda się „wykreślić” i że minimum żądań niemieckich — to oddanie sprawy górnośląskiej neutralnej komisji pod prezesurę p. Calondera.

Wyjazd ministra Zaleskiego do Paryża i

konferencje paryskie wywołały tu duże zaniepokojenie, które wnet przerodziło się w pewność klęski na gruncie genewskim. Dziś już prasa niemiecka szykuje opinię publiczną do przyjęcia przewidywanych niepowodzeń. Najbardziej interesujący jest niewątpliwie artykuł p. t. „Aus der Fraktion der Zentrumspartei im Reichstag”, p. t. „Aus

eigener Kraft” (Centr. „Alem. Volksblatt” Nr. 11 z 15. 1. 1931).

W obecnej sytuacji politycznej — dowodzi autor — nie można spodziewać się powodzenia skarg niemieckich w Genewie. Nie można też wyciągnąć z tego wniosków, wysuwanych przez opozycję pravicową. Dalej zwraca się w ostrej formie przeciw „Revisionsgeschehen”, stwierdza, iż wynik wyborów do Reichstagu i psychosozjalna nacjonalistyczna wyrazidła Rzeczy nicobliczalne szkody. Tylko kontynuowanie polityki poprzednich rządów (czytaj Stresemanna) może wyprowadzić Niemcy z ciężkiej sytuacji. Na koniec autor wykazuje zasługi rządu Brüninga i broni go przed atakami opozycji.

Artykuł ten jest tem bardziej znamienny, iż wyszedł z pod pióra człowieka poważnego i należącego do kół, bliskich kanclerza.

## Marynarze polscy i jugosłowiańscy na kursie nawigacji podwodnej w Nanies



W stoczni Chantiers budowane są: polska łódź podwodna „Rys” i jugosłowiańska „Smely”. Marynarzy polskich i jugosłowiańskich, którzy po wybudowaniu swych łodzi podwodnych mają stanowić załogę, łączy serdeczna przyjaźń.

## Skandal Oustric'a rośnie

### Humorystyczne opieczętowanie banku — Akta i listy zginęły bez śladu

Komisja parlamentarna do zbadania afery Oustric'a zajmowała się w ostatnich dniach postępowaniem organów ministerstwa sprawiedliwości w sprawie opieczętowania aktów i gmachu banku Oustric'a.

Jeden ze świadków, sekretarz generalny banku Begonia, złożył zeznanie, że tylko jedne z trojga drzwi prywatnego gabinetu Oustric'a zostały opieczętowane; — przez pozostałych dwoje mógł każdy swobodnie wchodzić i wychodzić.

Humorystyczne to opieczętowanie zostało przeprowadzone dopiero w trzy tygodnie po aresztowaniu Oustric'a.

Świadek wyraził zdumienie z tego powodu, że do tej pory nie ukazało się żadne oświadczenie w sprawie bardzo ważnych aktów odnoszących się do akcji Snia Viscosa, przed kilku dniami odnalezionych. aczkolwiek takie oświadczenie świadek sam wygotować kazał. Poza tem wie z wszelką pewnością, że pomiędzy temi aktami znajdują się listy wymienione między oficjalnymi czynnikami a bankiem Oustric'a na te-

mat wprowadzenia akcji Snia Viscosa na giełdę Paryską.

Listów tych nie można odszukać. Zginęły one w sposób tajemniczy.

W łonie komisji panuje przeświadczenie, że listy te zostały poprostu wykradzione przez zainteresowane osoby celem uniknięcia kompromitacji.

## Pół miliona komunistów w st. Zjednoczonych Centrala w Nowym Jorku i dwadzieścia ognisk prowincjonalnych

Z Nowego Jorku donoszą, że specjalna Komisja przystąpiła do energicznej akcji śledzenia działalności komunistów.

Liczba komunistycznych organizacji w Stanach Zjednoczonych przekroczyła już pół miliona zorganizowanych komunistów, mających centralę swą w Nowym Jorku i dwadzieścia ognisk w różnych ośrodkach kraju, których zadaniem jest zniszczenie amerykańskiego politycznego i gospodar-

czego systemu.

Komisja ma przedłożyć kongresowi szereg wskazań celem przeciwdziałania akcji komunistycznej; między innymi domaga się wzmocnienia tajnej policji śledczej i dążenia do wysiedlania wszystkich komunistów.

Dalej żąda jeszcze, aby pisma komunistyczne zostały w Stanach Zjednoczonych zakazane i stawia szereg innych postulatów.

## Odrodzenie „entente cordiale”

„The Manchester Guardian” korespondent z Paryża pisze, iż decyzja Hendersona nie interwenjowania w sprawie mniejszości ukraińskiej w Polsce, współpraca delegacji brytyjskiej i francuskiej w konferencji rozbrojeniowej oraz ostatnie przemówienie lorda Ceilla, wskazujące na konieczność przychylenia się do francuskiego punktu widzenia, — wszystko to jest dowodem, że idea „entente cordiale” dość szybko regeneruje się. Na potwierdzenie swoich wywodów korespondent przytacza głosy prasy francuskiej w tej sprawie, jak „Temps”, „Figaro”, „Excelsior” oraz artykuły Pertinax'a w „Echo de Paris”.

## Dopiero po 3 tygodniach wyświetlony będzie film Remarque'a w Genewie

„Königsberger Hartungsche Zeitung” w notatce p. n. „Miła niespodzianka dla Curtiusa w Genewie” pisze, że jedno z kin genewskich zamierzało wyświetlić film Remarque'a „Na zachodzie bez zmian” podczas bieżącej sesji Rady Ligi Narodów, licząc na frekwencję członków poszczególnych delegacji. Dzięki staraniom czynników niemieckich w Genewie udało się skłonić zarząd tego kinematografu, aby film ten był wyświetlony „dopiero po trzech tygodniach, gdy wszyscy dyplomaci opuszczą już Genewę”.



# Rozprawy brzeskie w komisji prawnej.

**Dla czego więźniowie dojdą do tego, że nie złożą skarg? — Co mówi minister sprawiedliwości?**

Na posiedzeniu sejmowej komisji prawnej, pos. Fr. Paschalski, referując wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej wygłosił dłuższe przemówienie, które w streszczeniu podajemy:

Wniosek Klubu Narodowego w przedmiocie bezprawnego aresztowania uważa należą do bezzasadny. M. in. mówca podnosi. Wniosek klubu Narodowego w żadnym punkcie, nawet w intyulacji, nie wzmiankuje o co osoby osadzone w Brześciu w olbrzymiej przewadze oskarżone zostały, a o tem należy pamiętać. Rozważając zagadnienie konieczności aresztu, czy też izolacji nie można zapominać, że oskarżenie, pod którym byli, są b. więźniowie brzescy i pozostają — jest przeważnie oskarżeniem z art. 100 i 101 K. K., t. j. artykułów, które jako swoją sankcję karną przewidują zamknięcie w więzieniu ciężkiem na czas od lat 10 do 15, ewentualnie karę śmierci, co niewątpliwie usprawiedliwia surowość regulaminu do nich stosowanego. Z drugiej strony wnioskodawcy musieli chyba sobie zdawać sprawę, że skoro wniosek został skierowany do komisji prawniczej, działającej na mocy art. 69 i 70 regulaminu obrad Sejmu w związku z art. 29 konstytucji, to włożyli oni na komisję prawniczą, w szczególności zaś na jej referenta zadanie nie do wykonania. Musiałby on bowiem przywłaszczyć sobie atrybucje, których nie posiada, objąć czynności śledcze, do których jako referent komisji prawniczej nie ma żadnych uprawnień.

„Wniosek Klubu Narodowego w sprawie brzeskiej w uzasadnieniu swoim został podzielony na punkty.

Punkt pierwszy uzasadnienia zarzucenia „aresztowanie szeregu osób bez nakazu sądów w porze nocnej, we własnych mieszkaniach oraz wywiezienie poza stałe miejsce zamieszkania do twierdzy w Brześciu“.

Zarzut powyższy jest bezzasadny. Art. 167 k. p. k. brzmi: Prokuratorowi, policji służy w każdej chwili prawo zatrzymania podejrzanego, gdy zachodzą warunki niezbędne do wydania postanowienia o aresztowaniu, a zwłoka mogłaby spowodować ucieczkę podejrzanego lub zatarcie śladów przestępstwa.

Przechodząc do punktu drugiego dotyczącego rzekomo nieprawnego osadzenia aresztowanych w więzieniu wojskowym w twierdzy w Brześciu uważam, że punkt niniejszy, który częściowo łączy się z zarzutem, zawartym w punkcie pierwszym, gdyż i tam jest mowa o wywiezieniu podejrzanego poza stałe miejsce zamieszkania, nie może ulegać rozpatrzeniu przez Wysoką Komisję, bo sąd zatwierdził decyzję sędziów śledczych w tej mierze i sejm nie może ingerować“.

Przechodząc do punktu trzeciego uzasadnienia wniosku Klubu Narodowego, który to punkt mówi o „izolacji więźniów od świata zewnętrznego w formie nigdy i nigdzie w innych wypadkach niestosowanej“, referent powołując się na artykuły postępowania karnego oświadcza, że i to również nie należy do kompetencji Sejmu.

Konkluzja referatu brzmi:

„Gdy komisji prawniczej udzielono tylko nieskonkretyzowane dane, gdy nie ma ona możliwości sama poszukiwać danych bardziej konkretnych, gdy każdemu z b. więźniów brzeskich przysługuje droga wskazana przez k. p. k. każdemu obywatelowi Rzeczypospolitej dla dochodzenia swoich pogwałconych praw i doznanych krzywd, gdy wreszcie rząd o zarzutach podniesionych przeciwko poszczególnym oficerom armii polskiej drogą interpelacji klubu PPS. powiadomiony został, komisja prawnicza w ramach regulaminem zakreślonych musi stwierdzić, że oskarżeń zawartych w punkcie ostatnim wniosku Klubu Narodowego rozpatrzyć nie jest w stanie, rozpatrywać nie może“.

Ostatecznie mówca wnosi o odrzucenie wniosku Klubu narodowego, częściowo jako bezzasadnego, częściowo zaś niedopuszczalnego a to ze względu na kolizję z art. 77 Konstytucji.

W dyskusji zabrał pierwszy głos pos. stroniński (Kl. nar.) który twierdził, że sprawa aresztowań b. posłów przedstawia się pod względem prawnym niejasno. W wywodzie swoim mówca podał szczegóły opisu obchodzenia się z więźniami, znane już zarówno z interpelacji Centrolewu, jak i różnych notatek w prasie opozycyjnej.

Więźniowie — twierdzi dalej p. Stroniński — musieli sprzątać kwaterę, co trwa-

ło około 2 godzin i polegało na zamiataniu podłóg w przysiadzie. Poza tem domagano się od więźniów czyszczenia ustępów. Były stosowane kary zamknięcia osobnego w ciemnicy. P. Korfanty został skazany na 5 dni ciemnicy. Przebywał tam i poseł Kiernik i pos. Sawicki.

„Więźniowie zawiadamiali sędziego śledczego p. Demanta o głodzeniu a tak samo o biciu. I ja sam wiem, że zawiadamiali pp. Korfanty, Dębski, Kiernik, Lieber-

## Oświadczenie min. Michałowskiego

„Wniosek Klubu Narodowego — oświadcza min. Michałowski — o pociągnięcie do odpowiedzialności przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskich, oficerów i podoficerów, którzy uczestniczyli w aresztowaniu, umieszczeniu i rzekomo niewłaściwym obchodzeniu się z osobami osadzonymi w swoim czasie w więzieniu w Brześciu n. Bugiem zawiera w swem uzasadnieniu zarzuty niesłuszne i odbiera do ich wyjaśnienia drogę zupełnie niewłaściwą, a mianowicie:

ad I.: Aresztowanie osób podejrzanych o przestępstwo jest wyrażone w art. 167 KPK. przewidzianem uprawnieniem policji, przyczem żadne ograniczenia co do pory aresztowania przewidziane nie są, przeciwnie, powołany artykuł mówi o prawie aresztowania „każdej chwili“.

ad II.: Osadzenie aresztowanych w więzieniu w Brześciu n. Bugiem było przedmiotem zażaleń ze strony obrońców oskarżonych, na skutek których zapadły prawomocne uchwały Sądu Okręgowego w Warszawie, powzięte w różnych wydziałach i w różnych kompletach sędziowskich, mocą których zażalenia te zostały oddalone; w myśl więc art. 77 u. 2 Konstytucji R. P. (niezawisłość sądownictwa) zarzut ten nie może być już przedmiotem jakichkolwiek rozważań lub uchwał sejmowych.

ad III.: Punkt ten nie podaje żadnych faktów, kolidujących z obowiązującymi przepisami. Zaznaczyć jednak muszę, że stopień izolowania aresztowanych od świata zewnętrznego w toku śledztwa należy do zakresu dyskrecyjnej władzy sędziego śledczego, prowadzącego śledztwo, który, mając na względzie charakter popełnionego

## Posel Dubois kłamie — stwierdził p. min. Michałowski

W związku z powyższą sprawą, nasz korespondent warszawski telefonuje:

Ze źródła miarodajnego poinformowano nas, że opis zajścia, jakie miało się wczoraj rozegrać na posiedzeniu komisji prawniczej w Sejmie, między ministrem sprawiedliwości Michałowskim, a posłem Dubois, nie zostało ściśle przez prasę odwzorzone, gdyż w rzeczywistości przebieg jego był następujący:

P. min. spraw. Michałowski w swoim oświadczeniu nie przeczył, iż poszczegól-

man, a p. Demant za każdym razem, jakby się pierwszy raz o tem dowiadywał.

Jakikolwiek będzie dalszy przebieg sprawy, my dajemy teraz obraz prawdy. Z dumą mówimy, że znamy ją od więźniów. Bo w Polsce jest tradycja, że wierzy się więźniom politycznym“.

Po przemówieniu posłów Czarneckiego (Str. Chł.) i Tempki zabrał głos minister sprawiedliwości, który w imieniu rządu złożył następujące oświadczenie.

go przestępstwa, osoby aresztowanych oraz rodzaj poszlak i dowodów dopuszcza do porozumienia się z aresztowanymi lub też nie.

Praktyka sądowa zaś zna wypadki ścisłej izolacji w toku śledztwa na przeciąg pięciu do sześciu miesięcy.

ad IV.: Zarzuty tego rodzaju są zawsze przedmiotem skarg i zażaleń ze strony osób poszkodowanych; skargi takie winny być kierowane do władz właściwych, powołanych do ich badania i ścigania.

Stwierdzić należy, że w czasie, gdy osoby rzekomo poszkodowane znajdowały się w więzieniu w Brześciu, prokurator udawał się tam kilkakrotnie, różni zaś sędziowie śledczy — wielokrotnie i na dłuższe okresy czasu, — mimo to do żadnego z nich żadne zażalenie w przedmiocie zarzutów, wnioskami objętych, nie wpłynęło.

Obecnie, gdy wszyscy, którzy byli w Brześciu osadzeni, znajdują się od dłuższego czasu na wolności, mieli oni niczem nieskrepowaną możność zgłoszenia swych skarg w drodze właściwej, lecz tego nie uczynili. Droga zgłaszania zażaleń na działalność władz za pośrednictwem Sejmu i w formie wniosków do niego nie jest drogą właściwą i nie może ona się przyczynić ani do szybszego załatwienia ani do należytego wyjaśnienia sprawy.

Wobec powyższego, uważając, że zgłoszony wniosek nie jest uzasadniony, wnoszę o odrzucenie go“.

Wniosek Kl. Narodowego w rezultacie, jak już donosiliśmy, odrzucono 17 głosami przeciw 13. Tą samą większością głosów odrzucono wniosek Kl. Ukraińskiego również w sprawie Brzeskiej.

## „Naród im życzy z całego serca...“ Kultura, etyka, poczucie godności ludzkiej w endeckiej rzeczywistości!...

Na tle „sprawy brzeskiej“ wrzawa nie ustaje. Przoduje w niej obwiepolsko-endecki obóz.

Po dziewięciu z pod znaku NOK, po wysiłkach p. mecenasowych, odezwali się donośnym głosem (2 łamy na 2-giej kolumnie katarzyńskiego organu — przyp. zec.) oczywiście „w obronie honoru Polski“ kontrolerzy i ich niewne ofiary z OWP.

Zaiste trzeba mieć dużo całkiem nie zachodniej bezczelności i tupetu, by jedną ręką zrywać Orły Białe — Godło Państwa Polskiego, a drugą ręką protestować w obronie godności Polski...

Inny obrazek.

Były kiedyś w wojnie światowej Legjony. Krwawili się o wolność Narodu Polskiego. Legjonistów wieszali Moskale, brutalnie gnębili Niemcy. Legjonistów nie lubili też wyznawcy wiary Romana Dmowskiego.

W dniu 1 lipca 1916 r. grono serdecznych przyjaciół i czytelników ówczesnej „Gazety Porannej“ a dzisiejszej „Gazety Warszawskiej“ — czołowego organu endeckiej — wystosowało list do tejże gazety, w którym między innymi czytamy:

„NARÓD IM (LEGJONISTOM — przypisek red.) ŻYCZY Z CAŁEGO SERCA, AŻEBY JAK SIĘ DOSTANA DO NIEWOLI ROSYJSKIEJ, BYLI OBDARCI ŻYWCEM ZE SKÓBY ALBO TEŻ POWIESZENI ZA ŻEBRO(?) NA WYSOKIEJ(?) SOŚNIE, AŻEBY KRUKI I WRONY MOĞLY ICH ŻYWCEM(?) POWOLI(?) ZJADAĆ...“

Te same zwyczajne bestje w ludzkim cieles, protestują dziś w imię „zachodniej kultury, etyki, cywilizacji chrześcijańskiej i godności narodu“ — z powodu rzekomych razów, jakie spaść miały na grzbiety czy inne części ciała obcych agentów, jawnych wrogów państwa, czy też podległego gatunku warcholów!!

Czyż z obozem takiej gangreny i zdziczenia można inaczej polemizować niż tak, jak uczyniliśmy to we wczorajszej notatce p. t. „Gwałtowny protestant“? Leg.

## Hitler bierze pieniądze od przemysłowców nadreńskich

„Dortmunder General-Anzeiger“ donosi, że Hitler w ostatnich dniach odwiedził kilkakrotnie przemysłowców nadreńskich. Przyjazdy te stoja w związku z pomocą finansową, którą Hitler chce od przemysłowców uzyskać. Odbił on kilka konferencji z prezesem związku przemysłowców górniczych Loewensteinem, podczas których obecni byli przedstawiciele przemysłu węglowego. To samo pismo zapewnia, że Hitler w krótkim okresie czasu otrzymał kilkakrotnie z Nadrenji większe sumy pieniężne i jednocześnie zaznacza, że gazeta „Essener National Zeitung“, organ hitlerowców, otrzymała jako subsydjum 90.000 mk.

## Profesorowie Uniwersytetu Poznańskiego o Brześciu

**Sprawa brzeska jest kwestją prawno-sądową**

Profesor Uniwersytetu Poznańskiego p. H. Ułaszyn na łamach jednego z pism poznańskich zamieszcza swoje oświadczenie w sprawie brzeskiej, w którym m. in. czytamy:

„Jak dojdę do wykrycia prawdy? Drogi są proste. Są komisje w Sejmie, są sądy. Trzeba to wszystko odczekać. Wszelkie publiczne występy nie są na razie na miejscu. Zresztą pierwszy występ — list profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego — nie był publiczny: prywatnie zwrócono się do kolegi, piastującego urząd posła. Pismo to wyrażało właściwe niezufanie wzgl. małe zaufanie do instytucji mających się zająć wykryciem prawdy. Przyznaję, można je mieć. Ale przed ujawnieniem rezultatu dochodzeń przez właściwe instytucje — enuncjacje publiczne nie powinny być, tembardziej, ze strony profesorów. Żałowałabym więc, że pismo profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zostało opublikowane i że wywołało enuncjacje już bezwzględnie publiczne profesorów innych szkół wyższych.

Jestem tego zdania, iż dla przeprowadzenia

pewnych postulatów, łączyć się mogą z każdym, z wyjątkiem jednakowoż tych, których postępowanie dotychczasowe nie przeczyło tożbie podstawowej. W danym wypadku chodzi o przypuszczalny gwałt, zadany przeciwnikom politycznym. To niewątpliwie nie jest dopuszczalne, jako nieetyczne. Ale program i działalność Narodowej Demokracji charakteryzuje dwa rysy zasadnicze: imperjalistyczny nacjonalizm (więc jako system polityczny, nie zaś kulturalny), oraz notoryczne używanie religii, w danym wypadku katolicyzmu, jako środka politycznego. I jedno i drugie zaliczam do zjawisk nieetycznych, demoralizujących społeczeństwo i niebezpiecznych dla naszego Państwa. Do enuncjacji więc, podpisanej w wielkiej swej części przez ludzi tych poglądów, przyłączyć się — oczywiście — nie mogę, byłoby to bowiem przyczynianiem się do zwycięstwa nie słuszności sprawy, lecz tych osób, których poglądy i działalność w tym samym zakresie, t. j. według mnie nieetycznym — systematycznie zwalczałem.“

W zakończeniu prof. Ułaszyn stwierdza, że

zwrócił się do posłów i senatorów klubu B. B. W. R. z prośbą o takie ustosunkowanie się w danej sprawie, aby została najdokładniej wyjaśniona, a winni — o ile się okaże — ukarani.

Donosiliśmy w poprzednim numerze, że 19 profesorów Uniwersytetu Poznańskiego zabrało głos w sprawie brzeskiej, oświadczając m. in.:

„1) sprawa posłów, uwięzionych w Brześciu jest kwestją prawno-sądową, która należy do odpowiedzialnych władz państwowych. Mieszanie się do tej sprawy czynników do tego niepowołanych może tylko utrudnić normalny wymiar sprawiedliwości;

2) nadawanie sprawie brzeskiej rozgłosu politycznego podrywa autorytet polskich władz państwowych, co jest ze stanowiska państwowego niebezpieczne, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego, oraz trudnej sytuacji międzynarodowej.“



# Z lotniska rzymsk. do Rio de Janeiro

## Brawurowy przelot eskadr hydroplanów nad Atlantykiem i jego znaczenie — Mussolini dąży do hegemonii Italii w powietrzu — Tysiące samolotów wojskowych w pogotowiu

Włoska eskadra hydroplanów przybyła / ubiegłym tygodniu do Rio de Janeiro. powitana ogłuszającym rykiem syren okrętowych i entuzjastycznymi okrzykami stu-tysięcznego tłumu.

10.400 kilometrów przebyła ogółem eskadra włoska podczas swego lotu z lotniska rzymskiego Orbetello do Rio de Janeiro. Z tego przypadają 3000 klm. na lot transatlantycki.

Oto poszczególne etapy i krótka kronika tego pierwszego w dziejach lotnictwa wielkiego lotu gromadnego.

Orbetello-Cartagena (gwałtowna burza rozbija eskadrę, mimo to wszystkie hydroplany przybywają do celu). Cartagena—Kenitra, Kenitra—Ville Cisneros i Cisneros — Bolama, stąd już następuje lot nad oceanem. Przestrzeń z Orbetello do Bolamy wynosi 5000 klm. W Bolanie podczas startu do lotu nad Atlantykiem odpadają dwa samoloty. Ginie kapitan Boer i dwóch dalszych uczestników lotu. Jeden dalszy samolot musi „lądować” na Atlantyku. Jedenaście samolotów natomiast docierają szczęśliwie do celu, do Port Natal.

Lot odbywa się wśród najniekorzystniejszych warunków. Z Port Natal lot odbywa się już gładko do Bahii (1000 klm.), stąd do Rio de Janeiro (1400 klm.).

Tak został po raz pierwszy dokonany zespołowy lot transatlantycki przez zwartą grupę samolotów wojskowych. Lot ten jest widocznym znakiem wspaniałego rozwoju lotnictwa włoskiego, które Włochy w pierwszym rzędzie zawiązują wysiłkiem Mussoliniego. W r. 1922 lotnictwo włoskie znajdowało się zaledwie w powijakach. Dziś Włochy rozporządzają około tysiącem nowoczesnych samolotów wojskowych oraz sztabem 3000 wojskowych lotników.

Równocześnie z rozkwitem lotnictwa wojskowego rozwija się coraz szerzej włoskie lotnictwo cywilne, komunikacyjne.

Włoski lot transatlantycki jest czemś innym niż zwykłą pogonią za rekordem lub wyczynem awanturniczo - brawurowym. Jeśli Mussolini zgodził się na taką bądźco-bądź bardzo kosztowną imprezę lotniczą, zwłaszcza w dzisiejszym okresie ogólnego kryzysu gospodarczego, to musiały go nakłonić do tego bardzo ważne powody i cele.

W dziedzinie lotnictwa rozpoczęła się zacięta walka o hegemonję w powietrzu między poszczególnymi państwami, a zwłaszcza między Francją, Anglią, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi. Walka o powietrzne linje komunikacyjne przyszłości. Mussolini, przystępując do tej rywalizacji powietrznej, odrzuca skierował wzrok na kraj, w dziedzinie możliwości zastosowania lotnictwa, zupełnie dotychczas nie wykorzystany, na południową Amerykę. W Ameryce Południowej jedyną drogę w głąb bogatego kraju tworzą na razie olbrzymie rzeki. Dlatego też hydroplan jest dla Ameryki Południowej najstosowniejszym typem samolotu komunikacyjnego. Dla państwa, które dla swego lotnictwa zdobędzie południową Amerykę, otwierają się tutaj nieograniczone możliwości rozwoju.

Lot eskadry włoskiej był w tym celu też przygotowany w najdrobniejszych szczegółach. Wszyscy uczestnicy lotu przeszli specjalne kursy „lotu astronomicznego”. Start do lotu nastąpił dopiero w chwili, kiedy każdy lotnik był tak dalece wyszkolony, aby móc się orientować według pomiaru gwiazd i w razie konieczności, móc pojedynczo, bez innych wskazówek, dokonać przelotu nad Oceanem.

Lot południowo - amerykański jest największą, lecz nie jedyną wielką imprezą lotniczą Włoch faszystowskich w ostatnich dniach. Wielka eskadra, składająca się z 61 samolotów włoskich, rozpoczęła ostatnio lot dokoła zachodniej części Morza Śródziemnego, 12 innych samolotów wojskowych odbyło lot do Londynu i Berlina, 35 hydroplanów włoskich odleciało nad wybrzeże Malej Azji.

## Z ulicy na film

Dokładnie w 27 minut po zakończeniu ceremonji pogrzebowej marszałka Joffre'a, z lotniska paryskiego le Bourget wystartował samolot wiozący do Chourbourg gotowy film, przedstawiający uroczystość żałobną. O godzinie 4 po południu tego samego dnia, parowiec „Aquitania” opuścił Cherbourg, wioząc do New Yorku film, dostarczony przez samolot z Paryża i już we wtorek, w sześć dni po pogrzebie, Amerykanie mogli oglądać go w swych kinoteatrach. Naturalnie, mieszkańcy stolic europejskich mogli to zrobić znacznie prędzej, gdyż już w kilka godzin po uroczystości głównej kina Paryża, Londynu i Brukseli wyświetlały pogrzeb zwycięzcy z nad Marny.

# Sensacyjny proces w Chicago

## Bandyta który zamordował reportera kryminalnego — przed sądem — i za kulki świata przesiępczego

W dniu 9 lipca ub. roku w kolei podziemnej w Chicago zastrzelony został znany reporter kryminalny wielkiego dziennika „Chicago Tribune”, Jake Lingle. Oskarżony o zabójstwo Lingle'a jest Brothers, członek jednej z wielkich band chicagowskich. W najbliższych dniach rozpocznie się w Chicago proces przeciw Brothersowi. Będzie to jeden z najciekawszych procesów kryminalnych Chicago, które bynajmniej nie jest tęgim w nadzwyczajne sensacje.

Dzieje zabójstwa dziennikarza Lingle'a są jak gdyby żywcem wyjęte z powieści krymi-

nalnej Edgara Wallacea.

Oskarżony o zabójstwo Brothers uważany jest za jednego z najbardziej rafinowanych i sprytnych bandytów chicagowskich. Mimo, że był on już przeszło 60 razy aresztowany w związku z różnymi zbrodniami, nie można mu było jednakże dotychczas znaleźć w inkryminowanych zbrodni udowodnić. Jest bardzo możliwe, iż prokuratura ma w ręku nieznanne dotychczas dowody przeciwko Brothersowi, z którymi jednakże wystąpi dopiero w toku procesu, aby przyjaćiom znanego przestępcy nie dać sposobności do rozpoczęcia kontrofenzywy,

mającej na celu dostarczenie dowodów odciążających Brothersa.

Kiedy dziennikarz Lingle padł ofiarą zamachu rewolwerowego w kolei podziemnej, zabójstwo to wywołało w całym Chicago wielkie wzburzenie. „Chicago Tribune” i inne organizacje dziennikarskie wyznaczyły wielkie nagrody za pochwytenie mordercy, wynoszące ogółem 55 tysięcy dolarów (około pół miliona złotych). W pierwszej chwili ogólnie panowało zdanie, iż Lingle padł ofiarą suchawego zamachu, ponieważ z bezwzględna surowością ścigał bandytów chicagowskich i wykrywał i u-daremniał ich nieuczciwe zamiary. Niebawem jednakże poczęły przesiąkać inne pogłoski. Lingle miał prowadzić życie podwójne. Miał on być nie tylko sławnym reporterem wielkiego dziennika, lecz przemysłowcem alkoholem na wielką skalę. Poza to miał on osiągnąć poważne zyski także ze swych dobrych stosunków i z policją kryminalną i ze światem podziemnym bandytów. Lingle miał wreszcie znajdować się na żółdnie osławionego bandyty Al Capone, któremu oddawał podobno wielkie usługi przez różne poufne doniesienia, wyrządzające równocześnie poważne szkody innej bandzie, stojącej pod dowództwem hersztów Aaiello i Jack Zuta.

Przypuszczają dalej, iż Lingle został zabity właśnie z tego powodu z polecenia Jacka Zuty. Al Capone zaś, mszcząc śmierć przyjaciele polecił zamordować Zutę i Aaiello. Faktem jest, iż dwaj ci przywódcy band niedawno padli pod strzałami rywali z podziemi Chicago.

Początkowo podejrzewano o zabójstwo Lingle'a znanego członka świata przestępczego Chicago, Franki-Fostera. Później, po kilku miesiącach dochodzeń nastąpiło nagłe aresztowanie Brothersa wśród sensacyjnych okoliczności w pewnym lokalu publicznym. Liczne oddziały policji otoczyły wówczas cały lokal. Brothers usiłował z rewolwerem w dłoni przebić się przez szeregi policji, musiał w końcu jednakże poddać się wobec widocznej przewagi policji.

Chicagoński świat podziemny czyni wszelkie starania, aby wyrwać Brothersa z rąk sprawiedliwości.

Na ten cel zebrano już podobno około pół miliona dolarów. Brothersa bronić będą najlepsi obrońcy, przy których pomocy bandyci chicagowscy spodziewają się wymusić wyrok uwalniający.

## Potężny rozwój dziennikarstwa w Stanach Zjednoczonych

### 44 miliony egzemplarzy dziennika — 860 milj. dol. z ogłoszeń

W Ameryce niema sztuki, jest tylko przemysł mniej lub więcej dochodowy. Do najbardziej intratnych należy: kino i dziennikarstwo. O rozmiarach i rozwoju tego ostatniego świadczą następujące cyfry:

W roku 1929 pisma amerykańskie były 44 milj. egzemplarzy dziennie, podczas, gdy w roku 1919 roku tylko 33,5 miliona. W roku 1929 dochody z ogłoszeń wyniosły 800 milionów dolarów, a w roku 1919 — 500 milionów dolarów. Sumy wypłacone pismom za ogłoszenia, przewyższają 3 do 4 razy sumy, wpływające z abonamentów i sprzedaży dzienników.

Kapitały ulokowane w prasie wynoszą przeszło miliard dolarów. Dość wspomnieć o ilości personelu w każdej przeciętnej redakcji dzienników amerykańskich, gdzie do każdego działu angażuje się po kilkanaście osób co najmniej (dla przykładu: dział mody jest opracowany, nie jak u nas przez jedną osobę, ale przez kilka sprawozdawczyń miejscowych, korespondentki zagraniczne, rysowników etc.)

Setki telefonów w każdym gmachu są rzecz naturalną, własne linje telefoniczne — wszystko to zaledwie w przybliżeniu określa rozmach prasy amerykańskiej.

## Śluby na raty

Na ciekawy, iście amerykański, pomysł wpadł pewien berliński właściciel garażu samochodowego. Zorganizował on agencję, która zapewnia spieszącym przed ołtarz zakochanym parkom ziszczenie swych marzeń, bez zbyteknych trosk o koszt fraka, sukni ślubnej, ucztę weselnej itp. wydatków związanych z uroczystością ślubną. Nie znaczy to, by ów mniemany dobroczyńca obdarowywał szczerze przesytych strzałą Amora. Dostarcza on poprostu rekwizytów potrzebnych do utraty wolności — na raty. Panna młoda może zatem wystąpić w pełnej gali ślubnej, narze-

czony może oddać jej też do dyspozycji na cały dzień luksusowy samochód. Podobnie zaopatrzyć można weselną gości, a wszystko to włącznie z ucztą weselną wynosi mniej, niż bukiet dla panny młodej, jeżeli chodzi o natychmiastowe wypłacenie gotówki. Wprawdzie potem długie lata zarobki pary małżeńskiej będą obciążone ratami, ale wtedy już i rozwód nie pomoże, gdyż rewersy, które małżonkowie podpisują tej ultra-modernistycznej agencji ścigać ich będą z pomocą egzekutora wszędzie, dopóki wszystkie nie będą zapłacone. —

## Cześć zwycięzcom bohaterom 1863—1931

Lat temu 68, jak wybuchło powstanie styczniowe, które później tak tragicznie zaciężyło na losach kraju i narodu. Wogóle powstania polskie, które wypełniły cały wiek XIX, a z których żadne nie osiągnęło choćby w części zamierzonego celu, tylko wciąż pogłębiało polską niedolę, wywoływały w opinji narodowej do ostatnich czasów dziwną dwoistość sądu.

Kult powstań, odegrał w życiu polskim tak wielką rolę, że można nieomal powiedzieć, iż zamiast wywołać w narodzie ostrożność wobec bezskuteczności powstań i nieufność do tego środka działania, to przeciwnie, jedna katastrofa powstania przyczyniła się u nas do wywołania drugiej następnej, jeszcze bardziej katastrofalnej. W ten sposób np. znane demonstracje warszawskie ex re pogrzebu jenerałowej Sowińskiej, wdowy po bohaterze z r. 1831, przyczyniły się pośrednio do wywołania powstania w r. 1863.

Później, z biegiem czasu miał się wy-tonić ten tragiczny w podbitym narodu-

zasadniczy pogląd, że błędem jest sięgać po oręż dla przecięcia więz w, albowiem ta droga, nie mogąc w sposób upragniony zmienić położenia, może je tylko pogorszyć. Początkowo nie wątpił nikt o tem, że los kraju poprawić można tylko krwią i żelazem a krytyce ulegać mogły jedynie mniej lub więcej niefortunne warunki, w jakich do walki zbrojnej dochodziło. Tak w chwili wybuchu powstania listopadowego przeciwni powstaniu byli najteżsi ludzie, jakich Polska naówczas miała jak bżyszczce młodego pokolenia armji Chłopiński. znakomity mąż stanu minister skarbu Lubecki, wielu generałów oraz znakomita część posłów sejmowych. Z wyjątkiem Lubeckiego, który w dalszej perspektywie miał na oku ewentualność federacyjnego złączenia, się Polski i Rosji, nie było wtedy jednak zasadniczych przeciwników polityki powstańczej.

Powstanie styczniowe w fazie swego formowania się miało przeciw sobie, nie mówiąc o margr. Wielopolskim i jego melicznych adherentach, stronnictwo białych, które następnie dało się jednak porwać rwącej fali wypadków.

Dopiero po nieszczęśliwym rozstrzygnięciu się styczniowego powstania, w lat kilkana-

ście wyłonił się w postaci t. zw. stronnictwa stańczykowskiego w Krakowie, a raczej jego historycznego odpowiednika, prąd, potępiający zasadniczo prowadzenie polityki powstań w Polsce. Straszna próba tego stanowiska mamy w rozsądnym zresztą dziele Stanisława Koźmiana „Rok 63”. Zaiste, na całym obszarze dziejów jedna tylko Polska musiała być tak bezlitosna dla własnych swoich cierpień!

Przeciwnicy powstań, to znaczy ci, co jak Koźmian, dowodzili, że w przeszłości były one dla Polski nieszczęściem, a na przyszłość stały się niemożliwością, mieli zupełnie łatwe zadanie, aby swe twierdzenia uzasadnić. Powstania, podobnie, jak przegrane wojny, musiały na stronę przegranej, t. zn. na Polskę, z natury rzeczy ścigać ciężar przegranej, ciężar o tyle cięższy do udźwignięcia, że wróg Polski był wyjątkowo nikczemny i złośliwy, bez względu na to, czy był to wróg triumfujący w Warszawie, czy w Poznaniu.

Dn. 29 listopada 1830 r., kiedy garsć popychała Polskę do wojny z Rosją, mieliśmy do zaryzykowania posiadanie małego państwa polskiego, takiego, jakie utworzył kongres wiedeński, posiadanie króla. ar-

mji, sejm i rządu polskiego. Te wszystkie rzeczy straciliśmy wskutek powstania, ocalając z nich zaledwie szczątki. Straciliśmy dzięki powstaniu, uniwersytet w Warszawie, uniwersytet polski w Wilnie, liceum w Krzemieńcu. Wybitnie polska w owych czasach Litwa, została rzucona na łup rusyfikacji. Pokażna jeszcze zawsze siła polskości na Rusi uległa zmarnowaniu. Zagniewany na Polaków car moskiewski i zdetronizowany król polski Mikołaj I., dotknięty osobiście detronizacją i wypowiedzeniem sobie wojny, odebrał kongresowemu Królestwu Polskiemu Konstytucję, a pozostałe jeszcze strzępy praw, mających służyć żywiołowi polskiemu, umieścił w „Statucie organicznym”.

W dwa lata zaledwie potem niefortunna i szaleńcza tak zw. wyprawa Zaliwskiego doprowadziła do zniesienia także „Statutu organicznego”.

Niebawem miały przyjść czasy tak ciężkie, że na tle ich nawet ów „Statut organiczny” mógł się wydać zbiorem bardzo cennych praw narodowych. Te czasy przyniosły za sobą następnie powstanie styczniowe.

Teraz rusyfikację, która nie była jeszcze dotknięta ziem rdzennie polskich, rozcią-



# Cała Europa śmieje się... ze złota

**Monachijski magik i cesarski general przed sądem — Dwóch księżat i wielki przemysłowiec fabrykujący złoto — Historia z audyencją u Hindenburga — Przeszło milion marek pochłonięty tużle magiczne i... polityka — Kompromitacja Ludendorffa**

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się w Monachjum sensacyjny proces przeciw nowoczesnemu alchemikowi Tausendowi. Tausend swoimi obietnicami i zapewnieniami, iż znalazł poszukiwany od wieków „kamień mądrości“ i zna sposoby sztucznej fabrykacji złota, zdołał wyludzić od liczego grona osób, interesujących się jego fantazjami, olbrzymie sumy pieniędzy, ogółem około półtora miliona marek niem.

Posmaku wielkiej sensacji nabiera pro-

## Planowana konferencja z Hindenburgiem

Proces już się rozpoczął. W pierwszym dniu oskarżony Tausend szeroko się rozwoził o roli Ludendorffa w całej aferze, tak iż obecnie wydaje się nieodzowne powołanie Ludendorffa na świadka.

Jak z zeznania Tausenda wynika, pragnął Ludendorff zainteresować jego wynalazkiem samego Hindenburga, i zawiązał Tausenda na konferencję z prezydentem Rzeszy podczas jego pobytu w Monachjum. Audyencja ta jednakże nie doszła do skutku. Ludendorff oświadczył wówczas, iż zachowuje wynalazek dla własnego użytku, a 14 października 1925 r. doszło do skutku założenie spółki, na mocy dwóch układów, kontraktu prywatnego między Tausendem a Ludendorffem oraz układu ze spółką.

Broniąc się przed zarzutem oszustwa Tausend oświadczył przed sądem: Układów tych ani nie zawierałem ani ich nie pragnąłem. Przygotowywano je bez mego udziału i zaproszono do podpisania.

### LUDENDORFF MIAŁ OTRZYMAĆ 75% ZYSKÓW.

Kiedy obrona zażądała odczytania tekstu układów, sąd zgodził się na to dopiero po dłuższym wahaniu. Wahanie to tłumaczy najlepiej sama treść układów, która jest niezwykle kompromitująca dla Ludendorffa. Otóż Tausend zrzeka się w umowie wszelkich praw do swego wynalazku i zobowiązuje się do utrzymania w tajemnicy sposobu syntetycznej fabrykacji złota, odstępuje także wszystkie inne wynalazki Ludendorffowi. Z uzyskanych z wynalazku zysków Tausend miał otrzymać tylko 5 proc., udziałowcy 20 proc., a Ludendorff zaś pozostałe 75 proc. Zyski z wynalazku Tausenda Ludendorff miał obracać na cele polityczne. Ludendorff przekazywał Tausendowi przez dłuższy czas miesięcznie około 2000 mk. na cele udoskonalenia wynalazku.

### PIERWSZE ZŁOTO.

Tausend twierdzi, iż pierwsze złoto w tyglu chemicznym uzyskał w r. 1923. Pierwszym finansistą Tausenda był Rienhard, który wkrótce zebrał całe grono osób, interesujących się wynalazkiem Tausenda i będących w stanie finansować jego doświadczenia. Tak powstało „Towarzystwo 164“, które w r. 1927 zamieniło zostało już przy udziale Ludendorffa na „Tausend-Chemiczne Towarzystwo Naukowe“. Udziałowcy pierwszego towarzystwa wpłacili ogółem 489.000 marek, które nadspodziewanie szybko „stopniały“ w „tyglach“ i retortach

ces Tausenda dzięki temu, iż wśród poszkodowanych znajdują się: Ludendorff, dwóch księżat Schönburg-Waldenburg, wielki przemysłowiec Alfred Mannesmann. Coprawda sam Ludendorff nie uważa się za poszkodowanego, z tej prostej przyczyny, iż pragnie, aby jego osoby nie mieszano do procesu, nie chce wystawiać się na pośmiewisko całego świata, które go jednakże już teraz z pewnością nie ominie.

Tausenda. W r. 1927 nie pozostało ani grosza z tych sum. Nowe towarzystwo uzyskało od swych udziałowców dalsze 794.000 mk., z których Tausend dla celów osobistych otrzymał 195.000 marek.

### OD ALCHEMJI DO POLITYKI.

Na zapytanie sądu, gdzie te olbrzymie sumy się podziały, Tausend odpowiedział, iż sam siebie o to się pyta. W końcu nagabywany o to, twierdzi, iż może pieniądze te zużyte zostały na cele polityczne. Część

sum, zdaniem Tausenda, została zużyta na koszty wydawnicze dziennika Ludendorffa „Völkischer Kurier“.

Proces potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Z zawiązanych dotychczas 54 świadków zeznało już 12, podczas długotrwałych dochodzeń śledczych, które trwały około półtora roku.

Do samej postaci nowoczesnego alchemika Tausenda powrócimy jeszcze. Jest to człowiek dość niepozorny, tak iż wszyscy się dziwią w jaki sposób zdołał on w swoje s' dła wciągnąć tyle bądź co bądź poważnych i również sprytnych ludzi. Na uwagę jako curiosa zasługują też fantastyczne teorie naukowe Tausenda, o których szczegółowy wykład usłyszało liczne audytorjum podczas rozprawy sądowej.

Nadmienić należy jeszcze, iż wszelkie naukowe badania rzekomego wynalazku Tausenda dały wynik negatywny.

Cały proces ma posmak wielkiej sensacji, lecz na szczęście — sensacji wesołej, z której już dzisiaj zaśmiewa się cała Europa.

## Bezценne skarby w wykopaliskach Pompei

**290 archeologów i uczonych przy pracy — Programy wyborcze na ścianach budynków — Świątynia bogini piękności**

Wykopaliska pompejańskie, przynoszą coraz to nowe niespodzianki uczonym i archeologom. Zwłaszcza ulica dawnej Pompei „Via dell'abbondanza“ obfituje w bezcenne skarby archeologiczne.

Prace wykopaliskowe prowadzone są według najnowszych metod, przez usuwanie kolejno poszczególnych warstw ziemi (system Dörpfelda). W chwili, gdy ocoz robotników widzimy drewniane podstawki zupełnie podobne do takich, jakich używają dziś neapolitanscy sprzedawcy makaronu. Wszędzie bliżej posąg boga handlu „Merkurego“, dzierżącego w dłoni potężny miecz.

Świątynia bogini piękności „Wenus“ odkopaną będzie prawdopodobnie jeszcze w roku bieżącym.

W ostatnim czasie prof. Amedé Majurimu znalazł skarb, który przedstawia większą wartość, aniżeli wszystkie dotychczas odkopane. W domu Menadrjusza, natrafił profesor Majurimu na skarbiec, zawierający 150 wzorowo zachowanych przedmiotów artystycznej roboty. Są to srebrne talerze różnej wielkości i kształtów, rzeźbione w srebrze łyżki, puławy, piękne wazy i misy, złote pierścienie i naszyjnik, wysadzane drogiemi kamieniami i perłami. W wili „Tajemnic“ odkopano wspaniałą rzeźbę cesarzowej Liwii. Około 200 architektów, historyków sztuki, archeologów i uczonych czuwa nad przebiegiem robót, które wydają bogate i obfite plony.

Świat artystyczny żywi nadzieję, że za lat kilkanaście pozostająca dziś jeszcze w popiołach wulkanicznych Pompeja, wydobyta będzie całkowicie na światło dzienne.

Wielkiemu światu przypominać, że cierpienia ziemskie są przechodnie i że znajdziesz wieczną nagrodę w przyszłym życiu? — Czyż wobec waszych braci, synów, mężów, przyjaciół, księży, zesłanych, biczowanych, rozstrzeliwanych, wieszanych, mam powtarzać słowa matki Machabeuszów, naucającej dzieci swe pogardy tortur cielesnych: „Mój synu, zaklinam cię, patrzaj w niebo“? Ach, panowie, niewątpliwie ostatecznym przytułkiem jest żywot zaziemski, w obecnych jednak okolicznościach pociecha tego rodzaju nie byłaby wystarczająca, postanowiłem więc mówić nie o śmiertelności osobistej tych, których straciliście w powstaniu i przez powstanie, ale o nieśmiertelności Polski, nie o przyszłym życiu, czekającym każdego z nas, ale o przyszłości ziemskiej waszej ojczyzny“.

Oświadczywszy nieco dalej, że powstanie styczniowe należy do konieczności dziejowej, i że przyjął obowiązek mówienia nie do zgromadzenia wychodźców polskich, ale do całego narodu polskiego żyjącego i nieśmiertelnego, tak mówi następnie:

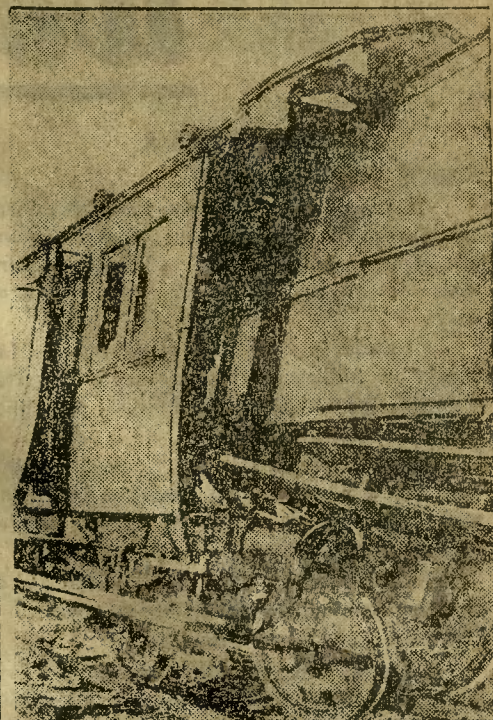
„Jeden z was napisał zdanie, które czytałem z prawdziwym uwielbieniem: Ten

nia waszego mam przypominać, że cierpienia ziemskie są przechodnie i że znajdziesz wieczną nagrodę w przyszłym życiu? — Czyż wobec waszych braci, synów, mężów, przyjaciół, księży, zesłanych, biczowanych, rozstrzeliwanych, wieszanych, mam powtarzać słowa matki Machabeuszów, naucającej dzieci swe pogardy tortur cielesnych: „Mój synu, zaklinam cię, patrzaj w niebo“? Ach, panowie, niewątpliwie ostatecznym przytułkiem jest żywot zaziemski, w obecnych jednak okolicznościach pociecha tego rodzaju nie byłaby wystarczająca, postanowiłem więc mówić nie o śmiertelności osobistej tych, których straciliście w powstaniu i przez powstanie, ale o nieśmiertelności Polski, nie o przyszłym życiu, czekającym każdego z nas, ale o przyszłości ziemskiej waszej ojczyzny“.

Oświadczywszy nieco dalej, że powstanie styczniowe należy do konieczności dziejowej, i że przyjął obowiązek mówienia nie do zgromadzenia wychodźców polskich, ale do całego narodu polskiego żyjącego i nieśmiertelnego, tak mówi następnie:

„Jeden z was napisał zdanie, które czytałem z prawdziwym uwielbieniem: Ten

## Skutki wielkiej katastrofy w Gdyni



Na dworcu w Gdyni zdarzyła się wielka katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar. Zdjęcie: — wagon bagażowy wskutek zderzenia pociągu do połowy swej długości wbił się do wagonu 4-tej klasy. 4 osoby zabite, 42 ranne.

## Dalekonośne działo

„Daily Express“ donosi, że angielska obrona przeciwlotnicza dokonała w celu zabezpieczenia Londynu na wypadek akcji nieprzyjacielskich samolotów, nowego wynalazku, w postaci dalekonośnego działka, które ostrzeliwać może nieprzyjacielską flotyllę na odległość 9000 metrów.

## Olbrzymia bryła złota

W Larkinsville (zach. Australia) 17-letni chłopiec znalazł olbrzymią bryłę złota wagi 78 ang. funtów, wartości £. 5500. Jest to największa bryła złota, jaką kiedykolwiek znaleziono w Zachodniej Australji. Długość jej wynosi 65, szerokość 30 a wysokość 7 1/2 cm. Bryła ta waży trochę więcej niż połowę wagi słynnej bryły złota znalezionej w r. 1858 w Bakery Hill, która była sprzedana za 10.500 £.

## Ślady prastarej kultury

W Afryce południowej przebywa obecnie niemiecka ekspedycja dla zbadania prastarych rysunków na skałach i innych zabytków. Według poglądów kierownika wyprawy, Froshelma, tamtejsze ruiny i wykopaliska zdradzają pokrewieństwo z kulturą przedazjatycką i indyjską. Niektóre z obrazów skalnych mają wiele podobieństwo do zabytków afrykańskich i południowo-hispańskich.

## Drewniane podszewy

Państwowy Urząd badań przemysłu skór nego spreparował specjalną substancję drzewną, która może być zastosowana w tej dziedzinie przemysłu, jako skóra podszewowa. — Urząd stworzył w tym celu specjalne laboratorium dla dalszego przeprowadzania prób w tym kierunku.

gnięto i na Królestwo, poddając tej rusyfikacji całe życie publiczne a w części nawet i prywatne.

Wyrok sądu wydany został tym razem, nie już na jakiegokolwiek prawa Polaków na Litwie i Rusi, bo tych praw oddawna wcale nie było, ale na samo istnienie żywiołu polskiego.

Murawiew w Wilnie, a Berg w Warszawie zainaugurowali system, którego celem było wręcz wytepienie Polaków, jako oddzielnego narodu.

Kto zadał sobie mały trud dokładniejszego obznajmienia się z motywami, przebiegiem i następstwami ostatniego z naszych ruchów zbrojnych, zachował przytem zdolność trzeźwego sądszenia rzeczy, ten nieuchronnie musiał dojść do wniosku, że to było jedno z największych nieszczęść jakie w Polskę kiedykolwiek ugodziły. A ponieważ był to proces, który się w zbrojałej duszy polskiej dokonywał, ostatni, przeto ową skrajną wrażliwość, jakie rok 63 po sobie zostawił, a którego kęsażka Królestwa była najbardziej niemiłym wyrazem rozciągnięto się mimowoli na wszystkie porozbiorowe próby poprawienia naszego losu

z bronią w ręku, na samą zasadę polskiej polityki powstań.

Taki stan rzeczy utrzymał się do wczoraj.

Po wielkich rozstrzygnięciach, jakie zapadły w wojnie w r. 1918, sąd o polskiej polityce powstańczej musi ulec rewizji, a niezawodnie i zmianie, na sąd najbardziej dodatni dla tej polityki. Nim jednak wypowie to rehabilitacyjne słowo historia, zwróćmy uwagę na sąd o powstaniach naszych, wygłoszony przez wielkiego przyjaciela Polski ks. prof. Karola Perraud, na nabożeństwie żałobnym w Montmorency, urządzonym przez wychodźców polskich. Ks. prof. Perraud już po ogłoszeniu tej mowy drukiem, został powołany na biskupa w Autun, prawowierność więc myśli, przez niego wygłoszonych, nie powinna wywołać wątpliwości.

Późniejszy kardynał ks. Perraud, zacząwszy słowami ewangelisty: „Nie lekajcie się tych, którzy zabijają ciało, a nie mogą zabić ducha, ale raczej lekajcie się tych, którzy ciało i duszę zgubią“ — przechodzi po krótkim jeszcze wstępie do właściwej rzeczy i mówi: „Czyż dla pociesze-

tylko jest Polakiem, kto wierzy w odbudowanie Polski. — Chrystjanizm zapowiada zmartwychwstanie naszych ciał; jakkolwiek określenie to zgadza się z naszym poczuciem i jest głęboko filozoficznym, pomimo to filozofja nie ukrywa swego niedowierzania w tej mierze. — Znajdują się więc niedowiarzowie, po większej części interesowani, usiłujący okryć sztyrdem wszelką pracę i ofiarę, zmierzającą do wrócenia Polsce dawnego znaczenia w świecie europejskim. Nie będę wam tań, panowie, odbudowanie waszej ziemskiej ojczyzny, równie jak zmartwychwstanie naszych ciał, jest prawdziwie tajemnicą. Bóg jednak posiada klucz do jej rozwiązania i potrafi ją wprowadzić w wykonanie. Jeżeli w tym celu potrzeba będzie wojny i nowych powstań, będzie wojna i nowe powstanie — jeżeli: będzie potrzeba rewolucji, będzie rewolucja! Jeżeli potrzeba będzie straszliwych nieszczęść i klęsk, będą nieszczęścia i klęski! I nie wymówiłbym ani jednego wyrazu, aby je powstrzymać lub odwrócić“.

Zaiste, prawdziwy był sąd i prorocze były słowa znakomitego kaznodzieji francuskiego, wygłoszone 67 lat temu!

S. J.



# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Ruch towarzyszy

— Roczne walne zebranie Chóru Męskiego „Moniuszko” w Gdańsku odbędzie się w czwartek, 22 bm. o godz. 20 w Domu Polskim. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— Lekcje śpiewu Tow. śpiewaczego „Harmonja” w Sidlicach odbywają się w czwartek o godz. 20 w sali Ochronki Polskiej przy ulicy Kartuskiej.

— Lekcje śpiewu „Cecylii” gdańskiej odbywają się w następującym porządku: w czwartek dla panów, w piątek dla pań w Domu Polskim o godz. 20.

— Lekcje śpiewu Tow. śpiewaczego „Lira” — Stary Szwotland odbywają się w czwartek w Ochronce Polskiej w Oruni.

— Sopot. Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” w Sopocie odbędzie się w piątek, dnia 23 bm. o godz. 19:ej (7:ej) w Domu Polskim (Wiktorlagarten) przy Eisenhardstrasse 8-10. O przybycie wszystkich członków i sympatyków uprasza Zarząd.

— Walne zebranie Tow. Polek w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek dnia 26-go stycznia o godz. 8:ej wieczorem w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16. O udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

### Z miasta

— Włamanie do składu. W nocy na środę włamali się niewykruci sprawy do składu obuwia i towarów tekstylnych p. Tarnowskiej przy ulicy Szerokiej 36 i zabrali za kilka set guld. towaru.

— Pożar w Siennych Hutach. Jednej z ostatnich nocy spaliły się czworaki właściciela majątku ziemskiego Gustawa Reimera w Siennych Hutach pod Kalthofen. Przyczynę pożaru nie zdołano jeszcze stwierdzić.

— Zniknął bez śladu. W dniu 19 bm. zniknął bez śladu 16-letni pracownik biurowy Herbert Wessalowski z Kleszczewa, zamieszkały ostatnio w Sopocie przy ulicy Południowej 98. Osoby, które przebywały ostatnio z Wessalowskim razem, lub mogłyby służyć informacjami o jego pobycie, zechcą się zgłosić w centralnym urzędzie dla zaginionych i nieznanym zmarłym w gmachu prezydium policji, pokój 39a.

— Wielką zabawę kostjumową urządza Towarzystwo Śpiewacze „Lira” — Stary Szwotland wraz ze zjednoczonymi towarzystwami polskimi w Oruni dnia 1 lutego w sali zur Ostbahn z okazji rocznicy swej. Czysty zysk przeznaczają na rzecz ochronki w Oruni. Program bardzo urozmaicony. Na zabawę tę zaprasza się rodaków miejscowych i pozamiejscowych. Kapy nabyć można przy kasie. Początek o godzinie 18:ej. Uprasza się, ażeby w dniu tym nie urządzano innych imprez. Komitet.

### Z sądu przysięgłych

Przed sądem przysięgłych w Gdańsku toczyła się przez dwa dni rozprawa karna przeciwko uczniowi kupieckiemu Leonowi Raurowi z Sopotu, oskarżonemu o krzywoprzysięstwo. Mimo, że prokurator wniósł o ukaranie R. na rok ciężkiego więzienia, sąd przysięgłych uwolnił oskarżonego.

### Przedsięwzięcie sesji sądu przysięgłych

Pierwsza tegoroczna sesja gdańskiego sądu przysięgłych przedłużona została o dwie dalsze rozprawy. W dniu 22 bm. odpowiadać będzie przed sądem przysięgłych robotnica Jadwiga Schwabe z Gdańska, a 23 bm. robotnik rolny Feliks Kuschel, oboje oskarżeni o krzywoprzysięstwo.

## Kalendarzyk

### uroczystych obchodów i zabaw

Styczeń:

Dnia 25 — Tow. Polek Sidlice — zabawa Kaffe Derra.

Luty:

Dnia 1 — Tow. Śpiewu „Lira” — Stary Szwotland;

Dnia 2 — Misja Dworcowa — Danziger-Hof;

Dnia 7 — Bratnia Pomoc Akademicka — hal Kurhaus Sopoty;

Dnia 8 — Tow. Ludowe Oliwa — 40 rocznica nabożeństwo i uroczystość.

## Petycje ludności polskiej z Gdańska w Genewie

### Telegram do ministra dr. Strasburgera

Gmina Polska w W. M. Gdańsku wysłała przyjętą na wiecu protestacyjnym w dniu 20 stycznia 1931 r. rezolucję pierwszą o podanej przez nas w dniu wczorajszym treści do Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. min. dr. Strasburgera, bawiącego obecnie w charakterze członka delegacji polskiej na sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. Zarząd Gminy Polskiej imieniem zbranych na wiecu protestacyjnym przedstawicieli całej ludności gdańsko-polskiej, prosi w tej depešy ministra dr. Strasburgera o jego interwencję w sprawie położenia mniejszości na-

rodowej polskiej w Gdańsku napadanej w prasie, słowie i czynie od dłuższego czasu przez nacjonalistyczne żywioły należące przeważnie do bojowych organizacji niemiecko-gdańskich. Ludność polska z całym zaufaniem oczekuje pośredniczącej akcji i skutecznej interwencji po swych opiekunach traktatowych oraz instancjach Ligi Narodów. Sytuacja, w której się znajduje ludność polska w Gdańsku, musi ulec stanowczej poprawie w kierunku równouprawnienia obywatelskiego, sprawiedliwości i wypełnienia wynikających z zobowiązań i traktatów zobowiązań.

## Oficjalne propagowanie nienawiści do Polski na terenie politechniki gdańskiej

Na czarnej tablicy politechniki gdańskiej, a więc na tej tablicy, na której ogłoszenia muszą uprzednio uzyskać aprobatę rektoratu, czytamy następujące ogłoszenie:

„Mein privater Wiederholungskursus in Mechanik, Festigkeitslehre u. s. w. beginnt Montag, den 16 März. Anmeldung und weitere Auskunft im F. - Labor. 11—12 Uhr. Der Kursus, täglich eine Doppelstunde, wird etwa 10 Tage dauern. National-Polen haben keinen Zutritt. Einzelunterricht auf Wunsch ab jetzt.

Danzig, Langfuhr, den 19 Januar 1931.

Dypl. Ing. M. S. Hahn”.

Należy zauważyć z całym naciskiem, że sło-

wo „National-Polen” jest podkreślone. Jak nam wiadomo, p. M. S. Hahn jest asystentem prof. Lorenza, który wykłada na katedrze mechaniki. Sądźmy, że powyższy cytal mówi sam za siebie o skandalicznej atmosferze, jaka panuje przeciwko wszystkiemu co polskie, na politechnice gdańskiej, mimo iż liczba studujących tam Polaków wynosi około 350, którzy opłacają grube tysiące tytułem czesnego.

Co na to senat gdański, który przy każdej sposobności głosi na trybunie Volkstagu, iż nigdzie nie wie dzie się mniejszości narodowej polskiej i żadnej mniejszości rzekomo tak dobrze jak w Gdańsku?

## Cierpienia ludności polskiej w Gdańsku

### Przemówienie pos. Czarneckiego i prezesa Maliszewskiego

Na wielkim wiecu protestacyjnym, który się odbył w sali Stoczni Gdańskiej, z udziałem tysięcy rzesz wszelkich warstw i stanów ludności polskiej W. Miasta, wygłosił prezes Gminy Polskiej p. Maliszewski na wstępie krótkie przemówienie powitalne, w którym podniósł konieczność zorganizowania tego wiecu i podniesienia głośnego okrzyku rozpaczy i protestu po ostatnich napadach i ciągłych szykanach ludności polskiej w Gdańsku. Pan prezes Gminy Polskiej udzielił następnie głosu postowi do sejmiku gdańskiego p. Erazmowi Czarneckiemu. Pan poseł Czarnecki stwierdził między innymi na wstępie, że zamordowany polski urzędnik śp. Bolesław Styrbicki znany był z poświęcenia i ofiarnej pracy społecznej. Następnie mówił o przesyłce do omówienia wielkiego rozgoryczenia przepelniającego serca ludności polskiej, oświadczając, że oburzenie wszystkich Polaków jest tam większe, iż prasa niemiecka - gdańska nie tylko nie potępiła tego haniebnego czynu mordercy, lecz jeszcze wzięła zbrodniarza w obronę, jak naprzykład „Danziger Volksstimme”, co jest dowodem niesłychanego zdziwienia politycznego i zgnilizny moralnej. Prasa niemiecka gdańska winna jest tej atmosferze. Wiemy, że traktat wersalski obowiązuje i że w spokoju żyć musimy i chcemy z innymi narodowościami. Część nacjonalistów niemieckich i władz nie dały nam spokoju. Nawet nasze małe dzieci polskie z ochronek i szkół napadają, opluwają i bije. Stahlhelm napadł na ludność spokojną polską w wiosce Wielkie Trąbki. Smutne zajścia w Elganowie są znane. Studentów - Polaków pobito krwawo. Inspektor celny polski w Gdańsku Rupert został pobity i skopany nogami w oczach urzędników gdańskich, ponieważ ktoś rzucił hasło „bijcie go, bo to Polak”. Jeszcze nie dawno gromada z 30-tu hitlerowcami napadła w pociągu Gdańsk-Oliwa na czterech kolejarzy, działaczy robotniczych.

Nowy senator spraw wewnętrznych zakazał

grać orkiestrze polskiej w kondukcje żałobnym, a równocześnie nieomal orkiestry umundurowane Stahlhelmu i hitlerowców urządziły zgiewki i hulaśliwe demonstracje na ulicach Gdańska do późnej nocy. Liga Przyjaciół Ligi Narodów, wydała komunikat, którym się sama ośmieszyła, bo kpi poprostu z ideałów i zasad Ligi Narodów. Niechaj Liga ta najprzód zwalcza zdziwienie polityczne części nacjonalistycznej młodzieży, aby przestano bić niewiasty w Gdańsku, tylko dlatego, że mówią po polsku. Niechaj głos oburzenia i rozpaczy polskiej ludności W. M. Gdańska roznieśnie się szerokim echem a zwłaszcza po Polsce, aby cały naród polski starał się o to, by pod okiem Polski w Gdańsku nie bito, napadano i zabijano Polaków.

Odczytane przez prezesa Gminy Polskiej rezolucje i telegramy, których treść już podaliśmy w numerze wczorajszym, zostały przyjęte wśród ogólnego zapalu.

W dyskusji przemawiali pp. Mokwiński, Blok, protestując w energicznych słowach przeciw napadom i żądając ochrony bezpieczeństwa oraz energicznej interwencji czynników do tego powołanych. Po kilku słowach oburzenia p. Wilczewski p. prezes Maliszewski zabrał jeszcze raz głos, wzywając ludność do udziału w odpuszczeniu św. Wojciecha, wskazał na ważność prasy polskiej a zwłaszcza „Gazety Gdańskiej”, która powinna być zaabonowana odtąd przez każdego Polaka i każdą Polkę, ponieważ broni z poświęceniem interesów ludności polskiej w Gdańsku. W końcu p. prezes Maliszewski zapowiedział do rodziców, aby meldowali i przemeldowali swe dzieci do szkół polskich. Pan prezes Maliszewski zakończył kilku słowami serdecznego podziękowania i prośbą o dalsze popieranie Gminy Polskiej. Wspólnym odśpiewaniem trzech zwrotek „Roty” Marji Konopnickiej, zakończył się imponujący ten co do formy i treści wiec protestacyjny ludności polskiej W. M. Gdańska.

## Dalsze listy kandydatów do gdańskiej rady miejskiej

Partja nacjonalistyczna złożyła następującą listę kandydatów do gdańskiej rady miejskiej: Brunzen, dyrektor „Danziger Allgemeine Zeitung”; v. Kortzfleisch, nauczycielka handlowa; Gutzzeit, kupiec; Beusler, kalkulator; Meinke, radca finansowy; Falk, mistrz murarski i ciesielski; Brodowski, dozorca; Steinhof, inspektor podatkowy; partja hitlerowców: Eggert, inżynier; Manteuffel, kupiec; Klatt, pracownik kasy oszczędności; Matsch-

kwitz, rektor; Alter, prokurent; Arndt, rolnik; Schubert, kupiec; Zarske, architekt; Stangneth, funkcjonariusz; blok partji środkowych: Drunker, właściciel fabryki; Prohn, starszy inżynier; Nothaft, kupiec; Proukschat, armator; Brenner, kupiec; dr. Funk, dyrektor urzędu statystycznego; partja urzędnicza: Schwieger, starszy inspektor miejski i Groenke, starszy asesor kolejowy.

## Z działalności Tow. Ludowego w Oruni

Jednej z ostatnich niedziel odbyło się w Ochronce Polskiej w Oruni przy licznych udziałach członków roczne walne zebranie miejscowego Tow. Ludowego, które zajął prezes p. Meller. Po odśpiewaniu kolendy „W złocie leży” przystąpiono do zatwierdzenia porządku obrad. Po sprawozdaniu Zarządu z całorocznej działalności Towarzystwa, wybrano marszałkiem walnego zebrania p. Wielocha z Gdańska poczem po dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli pp.: Bojanowski — prezes, Meller — wiceprezes, Kurkowski — sekretarz, Goliński — zast., Kowalski — skarbnik, Ptach i Kirsztajn — lawnicy. Rewizorami kasy wybrano pp. Wysocką i Ludwиковskiego, a meżami zaufania pp. Mellera i Ptacha. Marszałek podziękował oświeconym za tak szybkie przeprowadzenie wyborów nowego zarządu i ustąpił. Po objęciu urzędowania przez nowy zarząd uchwalono 75 guld. na zakup nowych krzeseł dla Ochronki a p. Truszczyński podziękował w imieniu Macierzy Szkolnej za tak hojną ofiarę i prosił aby reszta towarzyszy polskich w Oruni przy czyniło się również do tej sprawy. Po wolnych głosach zamknął prezes walne zebranie o godzinie 21:szej.

## Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zmniejszył się nieco ruch okrętowy w porcie gdańskim, zwinęło bowiem 27 statków mniej, jak w tygodniu poprzednim. Ogółem zwinęło do portu 89 statków a opuściło port 103 statki. Co do przynależności państwowej to było na wejściu 25 statków pod banderą szwedzką, 22 statki pod banderą niemiecką, 21 statków pod banderą duńską, 7 statków pod banderą lotewską, 2 statki pod banderą polską i jeden statek pod banderą gdańską, na wyjściu zaś 33 statki pod banderą szwedzką, 25 statków pod banderą duńską, 18 pod banderą niemiecką, 6 pod banderą lotewską, 3 statki pod banderą polską i 1 statek pod banderą gdańską. Reszta statków odwiedzających port gdański dzieliła się na inne państwa. Z 89 statków na wejściu przybyły z ładunkiem tylko 24 statki, a mianowicie: 15 z drobnicą, 3 z ładunkiem solonych śledzi, 2 z ładunkiem rudy żelaznej, 1 z ładunkiem fosfatu i 1 z ładunkiem oliwy. Ze 103 statków na wyjściu załadowanych było 97, a tylko 2 statki wyszły bez ładunku, z tych 2 po ładunek do Gdyni. Z ładunkiem węgla wyszło więcej statków jak w tygodniu poprzednim, a mianowicie 61, z tych 23 do Szwecji, 19 do Danji, 7 do Francji, 4 do portów bałtyckich, 3 do Włoch, 2 do Norwegii i po jednym do Belgii, Niemiec i Islandji. Z drobnicą odeszło tylko 14 statków, w tem 1 zabrał ładunek koni do Kopenhagi, a 1 także pasażerów. 12 statków zabrało ładunek drzewa, w tem 3 także drobnicę, a jeden również ładunek zboża. Ze zbożem odeszły 3 statki w tem 1 zabrał także ładunek dodatkowy drobnicy względnie makuchów. Pozatem odeszły z ładunkiem makuchów 3 statki, 1 z ładunkiem koksu, 1 z ładunkiem fosfatu i 1 z ładunkiem melasu.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 20. 1. 1931 r.

Eksport.

Przeładowano w porcie gdańskim: 1127 wag 22,041 ton węgla, 67 wag. zboża, 16 wag. cukru 140 wag. drzewa, 62 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim: 487 wag. 9338 ton węgla, 26 wag. zboża, 1 wag. cukru i 4 wag. innych towarów.

Ładowało węgla w porcie gdańskim 19, w porcie gdyńskim 11 statków.

Import.

Przeładowano w porcie gdańskim: 136 wag. rudy, 56 wag. sztucznych nawozów i 54 wag. innych towarów; w porcie gdyńskim: 34 wag. zboża, 5 wag. sztucznych nawozów i 17 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 21 bm.

(Notowania nieurzędowe.)

Pszonica 130 funt. 14; 128 funt. 13,50—13,65; żyto 11,20—11,25; jęczmień browarowy 13,50—14,50; jęczmień pastewny 12—12,50; owies 12,50 do 13,75; groch Wiktorja 14—16; otręby żytnie 8,50; otręby pszenne 10—10,50.

Ceny hurtowe w gułdenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.



# Budżet miasta Torunia

Przedłożony Radzie Miejskiej m. Torunia budżet omówił i zanalizował rzeczowo generalny referent, radny p. Schab. Dziś podajemy dokończenie jego przemówienia, które zobrazowało dokładnie stan gospodarki miejskiej.

## NASZE „KONIECZNOŚCI”

Jak z jednej strony zachodzi konieczność ograniczenia wydatków do najdalej posuniętego minimum, tak z drugiej strony — co słusznie podniósł Pan Prezydent — wynikiem trudności gospodarczych, są pewne potrzeby, które domagają się zaspokojenia w wyższym stopniu niż w czasach normalnych pod względem gospodarczym.

## Sytuacja w bieżącym roku budżetowym

W bieżącym roku budżetowym uruchomione zostały wcale pokaźne środki pieniężne na zatrudnienie bezrobotnych oraz opiekę społeczną.

I tak:

W dziale V. przewidziano na roboty drogowe	
a) naprawy . . . . .	90.625
b) nowe drogi . . . . .	135.600
226.225	
W dziale opieki społecznej	
a) budżet norm. . . . .	552.000
b) dodatkowy . . . . .	77.000
629.000	
W dziale prac doraźnych	
a) zapomoga ze strony państwa . . . . .	314.000
b) ze strony miasta . . . . .	220.000
534.000	

czyli w dziale prac doraźnych i opieki społecznej łączną kwotę zł. 1.163.000 złotych, a z drogowym łącznie zł. 1.389.000.

Mimo tych dużych środków stanęliśmy już 4 miesiące przed zakończeniem roku budżetowego — wobec katastrofalnej klęski bezrobocia.

Jako środki zaradcze — niezależnie od aktualnej obecnie w ciałach ustawodawczych kwestji uchylecia sezonu martwego mamy do dyspozycji:

a) normalne środki budżetowe w dziale opieki społecznej, b) środki z działu drogowego, c) planowe inwestycje, d) akcje społeczne.

Jak się te środki przedstawiają w roku przyszłym?

ad a) W dziale IX (opieka społ.)	
prelimin.	561.000
W dziale V (drogowym)	
naprawy . . . . .	86.000
nowe drogi . . . . .	132.000
218.000	
Inwestycje w przedsiębiorstwach	
1. Rzeźnia . . . . .	55.000
2. Wodociągi . . . . .	73.000
3. Gazownia . . . . .	150.000
278.000	
czyli razem . . . . .	zł. 1.057.000

Ścisło rzecz biorąc w tej na pozór dużej sumie na samą robociznę wypadnie niespełna 140.000 złotych — reszta na materiał i koszty uboczne.

Według zapowiedzi ze strony czynników urzędowych — mamy prawo przypuszczać, że i w bieżącym roku uzyskamy ca. 300 tys. złotych na pomoc na prace doraźne.

Jakkolwiekbyśmy jednak rzecz brali i liczyli na złagodzenie obecnego położenia, musimy mieć własnych środków ca. 150—200 tys. złotych.

Przy tej sposobności wspomnę, że za konieczne uważam wydawanie w kuchni ludowej chleba do każdej porcji oraz mleka dla dzieci.

Kuchnia dla inteligencji winna być zorganizowaną środkami społecznymi, z tem, że ew. niedobór winno pokrywać miasto.

Z drugiej grupy „nowych” konieczności nasuwają mi się dwie, które w interesie obywateli m. winny być zaspokojone.

## Zagadnienie szkolnictwa

O tem zagadnieniu wspominał Pan Prezydent. Stan obecny jest jednak już katastrofalny. Musimy dostarczyć naszej dźwiatwie pomieszczeń.

Wszystkiego co należy zrobić, w bieżącym roku nie zrobimy. Trzeba jednak już zapoczątkować prace. Winna ona iść w dwu kierunkach:

a) wykonanie 4 klas w szkole przy ul. Sienkiewicza — kosztem 47.000 zł., b) rewidukację budynku gimn. niemieckiego i dalszych budynków miejskich zajętych przez władze państwowe.

Wydatek z tego tytułu może mieć pokrycie w budżecie nadzwyczajnym. Dodam, że już w bież. roku mamy 45 klas wieczorowych

Nadto zachodzą i nowe potrzeby, które nazywam koniecznościami, których nie można odkładać na następne lata, bez zagrożenia interesów miasta wzgl. obywateli.

## BEZROBOCIE

Jeśli chodzi o pierwszą grupę potrzeb koniecznych, to wymienić muszę kwestję bezrobocia i opieki społecznej.

Zagadnienia te były już przedmiotem obrad kilku posiedzeń Rady Miejskiej — zgłaszali tu radni bez względu na to, czy siedzą po lewej czy prawej stronie tej sali — wiele wniosków, mających na celu pomoc nieszczęśliwym obywatelom naszego miasta.

popołudniowych. Ten stan rzeczy jest zarówno dla dzieci jak i nauki bardzo groźny.

Słuszna wydaje mi się uchwała Magistratu niedopuszczająca przyjmowania w bieżącym roku dzieci pozamiejscowych.

## WODOCIĄGI

Następnym z kolei zagadnieniem to sprawa wodociągów.

Skutkiem obniżenia się poziomu wody o 2,7 m. stanęliśmy bezpośrednio przed niebezpieczeństwem braku wody w miesiącach letnich. Nie trzeba uzasadniać niebezpieczeństwa tego stanu rzeczy ze względów zdrowotnych i bezpieczeństwa.

Przystąpienie do prac nad nowym ujęciem wody jest konieczne i z tego jeszcze powodu, że w obecnej sytuacji produkcja wody kosztuje nas nieopornie dużo.

Ten wydatek przewidziany zresztą budżetem wodociągów nie może być kwestjonowany.

## Polityka inwestycyjna miasta

Skoro jestem już przy kwestjach inwestycyjnych — sądzę, że należy kilka uwag poświęcić naszej polityce inwestycyjnej.

Nie mogę — mimo całej dobrej woli — nazwać jej szczęśliwą.

Wyliczę kilka znanych przykładów: hala wystawowa, tabor mechaniczny, gmach wojewódzki, domki robotnicze — oczywiście winy za ten stan rzeczy nie ponosi wyłącznie Magistrat.

Nie o to tylko mi chodzi. Chodzi mi o rzecz zasadniczego znaczenia.

Inwestycje miejskie (jak wogóle inwestycje) dokonywać można tylko środkami nadzwyczajnymi. Te środki to: a) pożyczki, b)

własne fundusze rezerwowe wzgl. odnowienia. Jak to wygląda u nas?

Część inwestycji pokrywamy pożyczkami, część zaś podwyżkami świadczeń i opłat, które zwykle przychodzą zupełnie nie w porę.

Uchwalamy wprawdzie w budżecie fundusze odnowienia i fundusze rezerwy, ale pieniądze tych nie ma, najczęściej idą one na drobne bieżące naprawy i uzupełnienia.

Czytałem ostatnio np. sprawozdanie z przemówienia prezydenta m. Poznania, jest tam taki ustęp z przemówienia prez. Ratajskiego: „Ze względu na trudności kredytowe nie przewidujemy w tym roku budowy ani domów mieszkalnych ani szpitala miejskiego. Zamierzamy tylko rozpocząć budowę gmachu szkoły powszechnej przy ul. Rolnej jako potrzeby w tej chwili najpilniejszej i to z funduszu szkolnego, nagromadzonego z budżetów zwyczajnych ostatnich kilku lat w kwocie obecnie 1.600.000 zł., a łącznie z kwotą, przewidzianą w nowym budżecie 400.000 zł. wynoszącym ogółem 2.000.000 zł.”

W obecnym roku budżetowym przewiduje preliminarz m. Torunia następujące inwestycje: a) budowa gazowni kosztem 150.000 zł.,

## realność przedstawionego Radzie Miejskiej budżetu

Cyfr budżetu nie będę przytaczał — przedstawił je szczegółowo Pan Prezydent. Panowie je również znacie.

O stronie wydatków w budżecie już mówiłem. Realność budżetu zależy w pierwszym rzędzie od właściwej oceny spodziewanych wpływów. Stąd też pragnę poświęcić kilka uwag działowi dochodów.

Na podstawie przeprowadzonych badań śmiem stwierdzić, że dochody budżetowe preliminarzowo zbyt optymistycznie. Porównajmy cyfry.

Podstawowe źródła dochodów zawarte są w działach VIII i IX (udział i dodatki do państwowych podatków) oraz X (podatki samostne).

W dziale VIII (15% udział w państwowym podatku dochodowym) preliminarzowo na bieżący rok budżetowy 300.000 zł. — tymczasem do 31 grudnia ub. r. (9 miesięcy budżetowych) wpłynęło 162.092 zł., czyli ca. 55%. Obecnie Magistrat preliminarzowo znowu 300.000 złotych.

W dziale IX:

a) z 25% dod. do państwowego podatku przemysłowego od obrotu z 20% ceny świadczeń przemysłowych preliminarzowo z roku ubiegłego 565.000 zł. — do 31. 12. 1930 r. wpły-

b) wodociągów kosztem 73.000 zł., c) chłodni i bekoniarńi kosztem 60.000 zł.

Zgodnie z tem co powiedziałem, pokrycie tych wydatków znalezione w podwyżkach opłat za wodę, opłat za ubój — bo funduszy, „odnowienia i rezerwy” uchwalanych corocznie nie ma w kasach. Pokryto z nich deficyty wzgl. bieżące potrzeby.

Ten stan rzeczy, tą politykę inwestycyjną musimy zmienić.

## Długi i majątek

Przy tej sposobności pragnę podnieść kwestję zadłużenia miasta.

Majątek miasta w nieruchomościach, ruchomościach, papierach wartościowych, hipotekach i udziałach przedstawia wcale pokaźną kwotę 40.809.000 zł.

Zadłużenie miasta w pożyczkach i t. d. sięga kwoty 6.500.000 zł., czyli niespełnia 17 procent wartości majątku.

Pod tym względem jesteśmy w znacznie szczęśliwszym położeniu niż wiele innych miast pomorskich i Polski.

Przechodzę z kolei do najważniejszego zagadnienia. Jest nim

W przedstawionych nam preliminarzach przewidziano wpływ 500.000 zł.; b) z 20% od opłat państw. od patentów preliminarzowo z roku ub. 30.000 zł., — do 31-go grudnia 1930 r. wpłynęło 7.716 zł., obecnie przewidziano w budżecie 16.000 zł.

W dziale X:

a) z 4,4½ i 5% dod. do państw. podatku dochodowego i 3% od uposażeń służbowych preliminarzowo w ub. roku 604.469 zł., — wpłynęło do 31 grudnia 1930 r. 286.096 zł., obecnie preliminarzowo 590.000 zł.

Jak widać z tych kilku przykładów spodziewane dochody oceniono zbyt wysoko.

Okazuje się, że gen. ref. budżetu w ub. roku p. radny inż. Kołek miał dużo racji — podając krytyce preliminarz dochodowy. Życie potwierdziło jego stanowisko.

Według mego — optymistycznego dodam — obliczenia, różnica między „rzeczywistą rzeczywistością” a preliminarzem Magistratu wyniesie blisko 200—250.000 zł.

Stąd też dochodzą do wniosku, że złożony nam preliminarz jest nierealny.

Pozostaje mi w końcu do omówienia ostatnia kwestja:

## Budżet nadzwyczajny

Składa się on a) z budżetu administracyjnego w sumie 150.000 zł., b) Rzeźni miejskiej w sumie 81.000 zł., c) Gazowni w sumie 150.000 złotych, czyli łącznie 381.000 zł.

„Nadzwyczajny” budżet administracyjny — zawiera obok rzeczywiście nadzwyczajnych pozycji jak sprzedaż nieruchomości, spłata hipoteki, całkiem zwyczajne wydatki na remont dachu ratusza, przebudowę ochronki i remont sal Dworu Artusa.

Tego budżetu w przedłożeniu Magistratu uznać nie możemy. Podobnie ma się rzecz z budżetem „nadzwyczajnym” rzeźni. Wstawiono tam zwyczajne zwiększone dochody i wydatki wynikające z powiększenia zakresu działalności przedsiębiorstwa, nadzwyczajny zaś rzeczywiście wydatek na budowę chłodni i bekoniarńi — „ukryto” w funduszu rezerwy w kwocie 55.000 zł. I tego budżetu przyjąć nie możemy. Jedynie budżet nadzwyczajny gazowni — jest celowy, choć i tu budzi zastrzeżenie pokrycie tego wydatku z tegorocznych dotacji funduszu rezerwy innych przedsiębiorstw — mimo, iż w ub. latach uchwalaliśmy wcale pokaźne sumy na fundusz odnowienia.

## Wspólnym wysiłkiem dojdziemy do celu

Na tem kończę moje „generalne” uwagi do złożonego Wysokiej Radzie preliminarza budżetowego na rok 1931/32.

Czeka nas trudna i ciężka praca nad zrównoważeniem budżetu przy równoczesnym zaspokojeniu koniecznych i zwiększonych potrzeb wynikłych z kryzysu.

Dobrej woli Radzie Miejskiej nie brak jestem przekonany, że — o ile Magistrat w mie pod uwagę nasze — krytyczne uwagi — ale życzyliwne uwagi i zrezygnuje z u zgodnym wspólnym wysiłkiem do

## Ci, których wszyscy najwięcej słuchają



Speakerzy „Polskiego Radja”: p. Janina Stompkówna, obecnie Grabowska, p. Irena Wasułyńska i p. Tadeusz Bocheński.



## Echa katastrofy kolejowej

### Zgon maszynisty Podwórnego

Jak już krótko donosiliśmy we wczorajszym dziale depezy, przewieziony do Lecznicy Nadmorskiej i tam operowany, maszynista Kazimierz Podwórny, zmarł we wtorek o godz. 3-ej minut 15 po południu. Przed śmiercią śp. zmarły był nieprzytomny. Przez cały czas przy konającym znajdowała się jego rodzina. Zwłoki czwartej z rządu ofiary straszliwej katastrofy złożone zostały w kostnicy szpitalnej.

### Nakaz aresztowania Zielińskiego.

W dniu wczorajszym sędzia śledczy p. Karasiewicz dokonał przesłuchania maszynisty Zielińskiego, domniemanego sprawcy katastrofy. W wyniku przesłuchania wydany został formalny nakaz aresztowania Zielińskiego, znajdującego się dotąd jedynie pod nadzorem policyjnym.

Stan dochodzeń, ze względu na toczące się śledztwo, jest na razie trzymany w tajemnicy.

### Nowy „wawrzyn“ na głowie osławionego „red.“ Łukasiewskiego

Znany na Pomorzu ze swych demagogicznych wystąpień b. redaktor przedwyborczego pismka obwieskiego „Ziemi Chełmińskiej“ Zb. Łukasiewski może do wieńców swoich wawrzynów dołączyć nowy laur w postaci wyroku sądu grodzkiego w Kościerzynie, który skazał go na grzywnę zł. 150 za jego wiewo-wo-antypaństwowe wyczyny.

### Niebezpieczny oszust podający się za dziennikarza grasuje na Pomorzu

Przed niedawnym czasem wypuszczono po odsiedzeniu kary z więzienia w Chełmnie niejakiego Włodzimierza Chmielewskiego, bez stałego miejsca zamieszkania, który natychmiast po odzyskaniu wolności, rozpoczął swą przestępczą działalność. Przytem dla swoich celów posługuje on się jakąś związkową legitymacją dziennikarską, podaje się też za współpracownika „Gońca Nadwiślańskiego“, w którym jak się okazało nigdy nie pracował. Ostatnio sprytny ten oszust dał ogłoszenie do jednej z gazet, oferując swe usługi poszukującym pracy bezrobotnym. Oszust w ten sposób wyludza od nich pieniądze „na koszt“. Wydał też odezwę przeciwalkoholową i zamierza urządzić loterię na cele walki z alkoholizmem. Przed tym oszustem należy więc się mieć na ostrożności.

### Otwarcie pierwszego zdrojowiskowego Ośrodka Zdrowia w Ciechocinku

W dniu 17 bm. odbyło się w Ciechocinku w obecności Dyrektora Departamentu Służby Zdrowia Dra E. Piętrzyńskiego i Szefa Departamentu Zdrowia Min. Spr. Wojsk. Gen. Dra Rouperta oraz przedstawicieli władz wojewódzkich i miejscowych otwarcie i poświęcenie pierwszego zdrojowiskowego Ośrodka Zdrowia imienia znanego na terenie Ciechocinka lekarza — społecznika śp. Dra Henryka Rouperta. Uroczystość zgromadziła tłumy publiczności z pośród miejscowego społeczeństwa i przebywających na kuracji zimowej gości kąpielowych.

Otwarcia dokonał Komisarz Rządowy Komisji Zdrojowej w Ciechocinku Stanisław Wisniewski, którego inicjatywie i energicznemu wysiłkowi ośrodek zdrowia zawdzięcza swe powstanie. Oddając do publicznego użytku tę tak ważną instytucję społeczną — lekarską podkreślił Komisarz Rządowy wielkie znaczenie ośrodków zdrowia dla kraju, potrzebujących zdrowych i zdolnych do twórczej pracy obywateli. Po przemówieniu Naczelnika Wydziału Zdrowia Województwa Warszawskiego Dr. Ostromeckiego, który w imieniu Wojewody z radością powitał 29 z kolei ośrodek na terenie województwa odbył się akt poświęcenia gmachu i zwiedzanie poszczególnych poradni.

Ośrodek przedstawia się wzorowo poza czterema poradniami: przeciwgruźliczą, przeciwciągliczą, przeciwweneryczną i poradnią dla matki i dziecka czynna jest kuchnia mleczna i dobrze urządzone gabinet światłolecznicy. Na wiosnę zostanie uruchomione dla miejscowej dziatwy sanatorium dzienne i ośrodek jordanowski.

Zyczyć należy nowej placówce jaknajpo- myślniejszego rozwoju i szybkiego naśladow- nictwa na terenie innych naszych zdrojowisk.

Jak się dowiadujemy do wszechstronnego wyjaśnienia sprawy, zostali powołani specjaliści z dziedziny kolejniarstwa celem wydania fachowego orzeczenia.

### Sekcja zwłok zabitych.

Zwłoki trzech ofiar złożone zostały po katastrofie w kostnicy do dyspozycji władz sądowo-lekarskich. W poniedziałek dokonana została sekcja, poczem rodziny tragicznie zmarłych otrzymały zezwolenie na przewiezienie zwłok do swych miejsc zamieszkania.

## 300 bezrobotnych w Gdyni znalazło pracę

### przy robotach kanalizacyjnych

Dzięki energii, z jaką czynnik kompetentny w Gdyni zabrały się do likwidacji bezrobocia, sprawa w szybkim tempie posuwa się naprzód. Obok kontyngentu bezrobotnych, zatrudnionych ostatnio przy miejskich robotach ziemnych, o czem pisaliśmy, obecnie znaczna ilość rąk roboczych znajduje pracę przy budowie miejskich instalacji kanalizacyjnych.

Przyjmowanie robotników przez Miejski Zakład wodociągów i kanalizacji odbywa się

## Bzieci Ojczyzny do swego ojca

### Wzruszający list dzieci pomorskich do Marszałka Piłsudskiego

Marszałek Piłsudski otrzymał przed paru tygodniami list od chłopców ze wsi Gorzuchowo, w pow. chełmińskim, który jest wzruszającym objawem przywiązania i zaufania do osoby Marszałka Piłsudskiego.

Przed paru miesiącami grupka uczniów szkoły gorzuchowskiej, w wieku od 10 do 15 lat, założyła samorządnie towarzystwo „Farmer Polski“, które miało ćwiczyć chłopców, jak sami powiadają, „w obronie kraju polskiego ponieważ Niemcy się zbroją“. Gdy orga-

nizatorzy „Farmera“ napotkali w swej działalności na szereg trudnych do przezwyciężenia przeszkód, po długich naradach doszli w swych chłopięcych duszyczkach do przekonania, że tylko Marszałek Piłsudski może im przyjść z pomocą. Długo nosili się z tą myślą, aż wreszcie 26 maja roku zeszłego, napisali list, w którym proszą naiwniutko, tak jak umieją, ale z głębi chłopięcych serduszek, miłujących gorąco Polskę i jej Wodza Marszałka Piłsudskiego, — o przyjście im z pomocą. Serdeczny ten list pozwalamy sobie in extenso, bez żadnych poprawek, poniżej przytoczyć.

Marszałku Józefie Piłsudski!

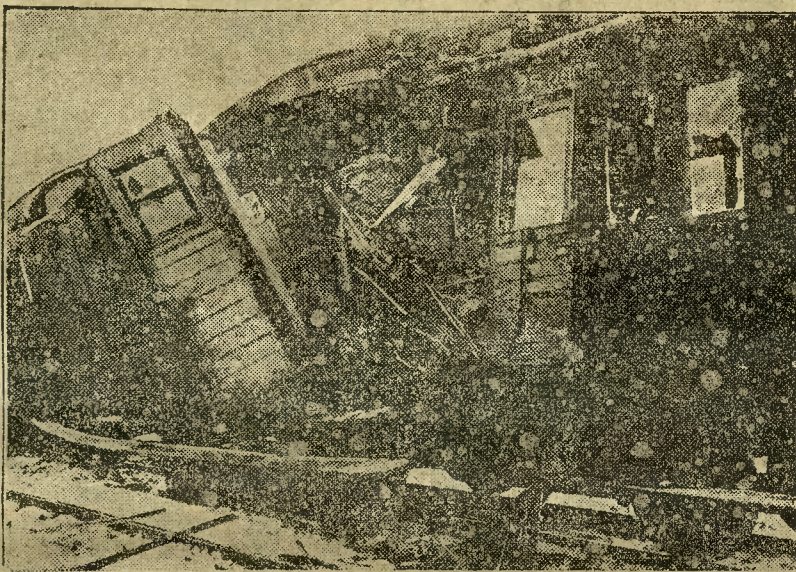
Prosimy o wspomnienie naszego towarzystwa „F. P.“ — „Farmeru Polskiego“, — który ma na cel Obronę Wiary Chrześcijańskiej i Polskości.

Więc prosimy wszyscy razem, jeżeli będziemy mieli odpowiedni dokument to także możemy stanąć w obronie kraju polskiego. — Ponieważ Niemcy się zbroją, to my musimy się ćwiczyć dla obrony w razie napadu. Jeszcze raz prosimy o to Marszałka z całego serca

Prosi o to z szacunkiem i ukłonem cały Zarząd „F. P.“

Tu następuje 24 podpisów i adres nadawcy: Józef Ziemiński, Robakowo, poczta Sarnowo, pow. Chełmno, Pomorze.

## Skutki wielkiej katastrofy w Gdyni



Wskutek katastrofy zostały uszkodzone 4 wagony i 2 parowozy. Zdjęcie: rozbite wagony.

## Szosa wzdłuż Helu długości 31 kilometrów budowana będzie przez 1000 ludzi

Ministerstwo Robót Publ. rozpatruje plan techniczny i trasę nowej szosy, która bieć będzie od Pucka wzdłuż półwyspu helskiego.

Budowa drogi ma być rozpoczęta już w połowie marca rb. Przepuszczalny koszt jej wyniesie 2500000 złotych.

Szosa będzie posiadała 31 km. długości. — Przy budowie szosy ma być zatrudnione około 1 tysiąca ludzi.

## Związek nauczycieli Pol. Szkół Powszechn. wchodzi w kontakt z Zrzeszeniem Kaszubów

Na posiedzeniu Sekcji Regionalistycznej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, odbytem w dniu 13 stycznia br., omawiano projekt organizacji Związku Ziem. Ponieważ dotychczas istnieją w Polsce zaledwie dwie organizacje regionalne, a mianowicie Związek Podhalań i Zrzeszenie Kaszubów, — postanowiono utrzymać z temi organizacjami ścisły kontakt i dążyć do zorganizowania podobnych zrzeszeń, jak Krakowiaków, Ślązaków, Łowiczan, Kurpiów itd. Najbliższe posiedzenie Sekcji będzie poświęcone omówieniu organizacji tych zrzeszeń, tak potrzebnych dla podniesienia życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego danych regionów naszego kraju.

## Wycieczki nauczycielskie na Pomorze

Sekcja turystyczno-krajoznawcza Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych — mająca na celu ożywienie wśród nauczycielstwa ruchu turystycznego w kraju, organizuje w czasie wakacji letnich szereg wycieczek nauczycielstwa na Pomorze.

## Żagle na lodzie

### Zimowy sezon sportu żeglarskiego na jeziorze pod Chojnicami już się rozpoczął

Na szczęście całowicie pokrywie lodowej jeziora Charzykowskiego rozpoczął się sezon żaglowy dla ślizgowców. Jak w poprzednich latach, i tej zimy będą urządzone regaty żaglowe, w których biorą udział różne kluby Związku.

Jako termin regat, przewidziany jest początek lutego jeśli pogoda nadal będzie sprzyjała. W tych dniach znów zostanie ukończony nowy ślizgowiec, jacht lodowy, nad budowę którego praca jeszcze wrę. Ślizgowce klubowe codziennie są do rozporządzenia członków jako i gości. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki.

Główna atrakcja sportu ślizgowego polega, jak wiadomo, na swoistej emocji zawrotnej szybkiej jazdy po równiutkim szklonym terenie.

Świetne warunki żaglowania na lodzie Łukomia naszego i innych jezior Pomorza wysuwają myśl by i zwolennicy sportu ślizgowego z dalszych stron przenieśli swoją działalność sportową w sezonie zimowym na nasz teren. Temu sprzyja zresztą dogodna komunikacja z Chojnic. Znakomite zalety naszego krajobrazu także winny dać podjęcie do kilkudniowych wycieczek.

### MAŁY FELJETON.

## Romantyczne historie z ubiegłego wieku

W książce Ludwika Altmanna: „Z archiwów szarego domu“, w której autor opisuje ciekawe wypadki karne z Sądu Wiedeńskiego, znajdujemy następującą historię:

Piękny porucznik kawaler de Ch. był bohaterem niezwykłych przygód miłosnych w połowie ub. wieku, które zaprowadziły go na ławę oskarżonych, a w końcu do domu warjatów. Pewnego razu zakochał się on w pięknej pułkownikównie. Aczkolwiek każdego dnia długie godziny spędzał sam na sam ze słodkim przedmiotem swej miłości nie wystarczało to jego romansowemu sercu, to też codziennie pisywał do niej niezwykle długie, a czule listy, spowiadając się ze swych uczuć gorących i o wzajemność prosząc.

Tymczasem srogi pułkownik ojciec panny, wrócił do domu z pola bitwy, a jako że kawaler de Ch. prócz dziewięciu pałek irabiowskich, żadnego majątku nie osią-

dał, zabronił córce marzyć o pięknym poruczniku i wypowiedział mu swe salony. Zrozpaczony młodzieniec dniami całymi krążył pod oknami swej ukochanej, wołając: Marjo, czy mnie kochasz?, aż w końcu zemdlny z wyczerpania padł raz przed progiem. Miał jeszcze tyle przytomności, że zdążył wyciągnąć swą szablę, jakgdyby zamierzał morderczy cios własnemu zadać sercu.

Wszystko mija na świecie i żar miłości ku pułkownikównie zwolna się w popiół zamienił.

Kawaler de Ch. będąc z garnizonem swym w Linciu, poznał cudną aktorkę Matyldę i po raz setny w życiu postanowił miłosne swe przygody zlikwidować, słodką obróżę hymenu sercu swemu nałożywszy.

Tym razem ożenił się istotnie. Coprawda z przygodami, bo obrączki zostały w domu, trzeba było przerwać ceremonię zaślubin, szukać złotych kajdan, no, — ale ostatecznie małżeństwo z Matyldą zostało zawarte. Płomiennosercy porucznik nie dłu-

go został wierny żonie.

Hrabina ciężko zraniona w serce, opuściła niewiernego i wyjechała na zawsze do Monachjum. A kawaler de Ch. już gorzał nowym ogniem pożerającej miłości ku najpiękniejszej z pięknych — Julji i gwałtownie zażądał rozwodu.

— Matyldo! Przywróć mi wolność! — błagał — zostań, córa Koryntu, lub popelnij samobójstwo!

Hrabina była nieubłagana.

Piękna Julja postanowiła wówczas interwenjować osobiście. Zaopatrzona w listy polecające, udała się pod fałszywym nazwiskiem do Matyldy w roli kuzynki niosącej słowa pociechy, i... wlała jej do herbaty trucizny.

Epilog był tragiczny. Morderczynie otrutej została wykryta. Tak ona jak i romantyczny porucznik zostali skazani przez sądy na 20 lat więzienia i oboje skończyli w domu obłąkanych.

Pasmo życia romansowego pożeracza serc niewieścich zakończyło się tragicznie.



## KRONIKA

piątek  
23  
stycznia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Winc. i Anast.

Piątek Ildefonsa

Dyżury aptek: do poniedziałku 26 bm. pełną dyżur: 1) apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 301; 2) apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50.

Teatr Miejski:

Czwartek: „Traviata“ występ primadonny Opery Poznańskiej p. Zofii Fedyczkowskiej.

Repertuar kin:

Corso: „W Belgii nic nowego“.

Kryształ: „Znajoma z wagonu sypialnego“.

Marsylka: „Hadaż Murat“.

Nowości: „Dzieje małżeńskie“.

Okno: „Legion potępieńców“.

## Z miasta

— **Osobiste.** Jak się dowiadujemy, dekretem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mianowany został starostą na powiat szamotulski dotychczasowy wice-starosta grodzki w Bydgoszczy p. Karpiński. Jakkolwiek nominacja ta stanowi dla p. starosty Karpińskiego nietylko awans ale i również dowód dużego zaufania, jakim cieszy się dla swych zdolności fachowych i energii u władz centralnych — to jednak żegnamy się z nim z żalem, który zaletami swego charakteru taktem, a przede wszystkim zawsze żywą i szczerą uczynnością, zdołał w szerokiej sferze tutejszego społeczeństwa, nie dających się chwycić na lep taniej, partyjno-zaściankowej nawiązki maszowej demagogii, zaskarbić uznania i sympatję. P. starostę Karpińskiego, który z końcem bieżącego miesiąca opuszcza nasz gród składamy życzenia owocnej pracy na nowym, a tak odpowiedzialnym posterunku.

— **Sekcja Pracy Rodziny Wojskowej** podała do wiadomości pp. członkiniom, że w najbliższym czasie organizuje kurs robót ręcznych dekoracyjnych pod kierownictwem osoby fachowej. Blizszych informacji udziela sekretariat RW. Jagiellońska 9, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Obchód gwiazdkowy u pracowników pocztowych.** Dnia 6 bm. urządził Związek Niższych Pracowników Poczty i Telef. koło miejscowe Bydgoszcz w pięknie udekorowanej sali p. Bukera swój tradycyjny obchód gwiazdkowy. Po odśpiewaniu kolendy, przy dźwiękach własnej orkiestry pod batutą p. Smaruję, odbyło się przedstawienie amatorskie pt.: „Jasełka Polskie“.

— **Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża** komunikuje, że Bal Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy odbędzie się dnia 7 lutego br. pod Orłem.

— **Z Gen. Federacji Pracy.** Dnia 22 bm. tj. w czwartek o godz. 20-ej odbędzie się walne zebranie Sekcji Pracowników Umysłowych. Przyjebanie wszystkich członków konieczne.

— **Zebrań byłych członków organizacji niepodległościowej młodzieży akademickiej** odbyło się w niedzielę ub. na ul. Mostowej 6. Obecni byli dr. Jan Czajowski, dr. Graczykowski z Inowrocławia, dr. M. Maryński, Dr. Szymanowski, dr. Drwiga, inż. Wigura, red. Basiński, insp. Łapiński i rtm. rez. J. Dudziński. Postanowiono założyć koło seniorów Zw. Polsk. Młodz. Demokr. do zarządu którego weszli jako prezes dr. J. Czajowski, wiceprezes dr. K. Szymanowski, sekretarz i skarbnik insp. Łapiński.

— **Walne zgromadzenie ogniska Zw. P. N. S. P.** W sobotę dnia 24 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Szkole Przemysł. przy ul. Św. Trójcy 11 walne zgromadzenie „Ogniska“ Zw. P. N. S. P. w Bydgoszczy z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie prezesa, sekretarza, komisji kontr., referat n. t. Ewolucja metod. cz. II kol. Brożyna; wybory: prezesa, członków zarządu, kom. kontr., sądu honorowego, delegata na zjazd; sprawy organizacyjne; wnioski. Prosimy o przygotowanie odpowiednich wniosków. Uwaga: W razie braku statutowego kompletu odbędzie się w godz. później zebranie z ważnością uchwał.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring-Klub,** oddział w Bydgoszczy ul. Libelta 5, tel. 2256 wydaje zniżki kolejowe, udziela informacji w sprawach wycieczkowych, codziennie od godz. 9—19-ej.

— **Kursy dokształcające i maturalne T. N. S. W.** w Bydgoszczy przyjmują wpisy na drugie półrocze. Kursy obejmują 4 klasy, 6 klas gimn. i przygotowują do egzaminu maturalnego. Nauka odbywa się codziennie od 6—9 wieczorem w gimnazjum im. Kopernika przy Pl. Kochanowskiego. Wpisy od 6—7 wieczorem.

## Walczy szlachetnie!

„Gazeta Bydgoska“ organ miejscowy od czasu Stronnictwa Narodowego zamieszczając komentarz do postanowienia Sądu Grodzkiego, uchylającego zarządzone w dniu wczorajszym przez Starostę Grodzkiego konfiskate dwóch umieszczonych w tymże piśmie artykułów politycznych nie omieszkała skorzystać ze sposobności wyrażenia naiwnej ekskursji w stronę wicestarosty grodzkiego p. Karpińskiego. Tem animozji „Gazety Bydgoskiej“ w stosunku do przedstawiciela Starostwa Grodzkiego jest „zasadniczy błąd“ p. wicestarosty Karpińskiego, który ma tę „szlachetną“ kierowania się na odpowiedzialność stanowisku nietylko wymogami obowiązujących przepisów, ale i sumieniem obywatela, stojącego na straży w pierwszym rzędzie interesów Państwa. Nie wchodzimy tu do meritum sprawy, tj. czy zarządzone przez p. Karpińskiego konfiskata była racjonalna.

Chodzi nam w tym wypadku jedynie o potrzebne oświetlenie istoty uprawnień władz odpowiedzialnych do zarządzania konfiskatą. Jest rzeczą naturalną, iż dotknięty konfiska-

ta czuje się nią silnie pokrzywdzony, widząc w niej nawet rodzaj specyficznego „gnębienia“. Znając p. wicestarostę Karpińskiego z kilkumiesięcznej jego działalności na terenie bydgoskim, możemy z całą stanowczością stwierdzić, iż urzędnik ten o nadzwyczajnej sumiennosci, a przede wszystkim dużym poczuciu sprawiedliwości; dalekim jest od chęci złośliwego wykorzystywania poruczonych mu ustawą uprawnień w kierunku „gnębienia“ kogokolwiek.

Jak świat światem, nie było jeszcze takiej konfiskaty, która spotkała się u bezpośrednio nią „zainteresowanego“ z oceną rzeczową. Jest ona zawsze dlań synonimem gwałtu, złem niekoniecznie, z którym pogodzić się nie należy. To też passus „Gazety Bydgoskiej“: — „dni p. Karpińskiego w Bydgoszczy są policzone, będzie on niezadługo uszczęśliwiał inną miejscowość Polski“ przypomina zbyt wybuchającego uczniaka, którego uwolniono z pod czujnego oka i pieczy ostrego aoz sprawiedliwego nauczyciela.

## Poświęcenie świetlicy Przysp. Kobiet do obrony kraju

W niedzielę, dnia 25 bm., odbędzie się uroczystość poświęcenia świetlicy Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju. Pożyteczna ta organizacja, mająca za swe główne zadanie przygotowanie kadr kobiet, które mogłyby na wypadek wojny zastąpić mężczyzn na wszystkich placówkach w kraju i na tyłach armji, a w czasie pokoju rozszerzając opiekę nad młodzieżą żeńską, ćwiczącą w oddziałach Przystosowania Wojskowego, — korzysta dotychczas z gościnności Państwowej Szkoły Przemysłowej, gdzie mieści się Sekretariat oraz odbywają się wykłady uruchomionych kursów: sanitarnego i gospodarczego. — Dzięki poparciu d-ey 15 dyw. piech. p. gen. Thommé, organizacja uzyskała własny obszerny lokal w jednym z gmachów wojskowych przy ul. Jagiellońskiej 9, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszy rozwój tej ideaowej placówki na terenie m. Bydgoszczy. Nowo otwarta świetlica ogniskowa będzie w sobie życie zarówno starszych członków O. P. K. d. O. K. — jak i młodych „Pewianek“.

Program uroczystości jest następujący: o

godz. 9,30 rano msza św. w kościele garnizonowym dla członkiń organizacji i oddziałów P. W. K.; o godz. 11-tej przebieg wstęgi i poświęcenie świetlicy w obecności zaproszonych przedstawicieli wojskowości, miasta, organizacji społecznych oraz delegatów innych zrzeszeń kobiecych. Spodziewany jest również przyjazd z Warszawy komendantki naczelnej P. W. K. p. Wittekówny oraz przewodniczącej Zarządu Głównego O. P. K. d. O. K. p. Michałowskiej, wizytatorki szkół średnich żeńskich Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. — O godz. 5-tej popołudniu odbędzie się w świetlicy odczyt p. Stabrowskiej p. t. „O przystosowaniu wojskowej kobiet“, poem. członkini O. P. K. d. O. K. podejmować będą podwiczorkiem młodzież żeńska, ćwiczącą w hufcach P. W. oraz wprowadzonych gości. W czasie podwiczorku koncertować będzie zespół orkiestry 62 p. p. Wszystkie członkini Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju proszone są o wzięcie gromadnego udziału w tych uroczystościach.

## Z życia ulicy

P. Aleksander K. czując słuszną ansę do „połgłego życia“, postanowił zapomnieć o niem choćby na przeciąg kilku rozkosznie „zawianych“ godzin. W tym celu składając dyskretnie wizyty w kilku miejscowych restauracjach, zafatował róbaka wyborową czystą z kropelczkami. Ulnulawszy się do całkowitej utraty wrodzonej czelkowi statyki w nogach, pan Oleś popróbowwał drogą najkrótszą, jakkolwiek mocno zrytualizowaną dostać się do swych pieleszy domowych. Pech chciał, iż wybrał sobie w swej peregrynacji ulicę Pomorską o nieposypywanych piaskiem efordniakach. Wprawdzie dzieci i pijanych strzegą aniołowie (jak twierdzą wtajemniczeni) jednak p. K. stanowczo nie miał kredytu u swych skrzydlatych protektorów, bowiem przeszedszy parę kroków runął jak długi, waląc przytem zadymionym łbem o wystający węgiel kamienicy. Nad ranem

— **Konfiskaty.** Wczorajsze numery „Gazety Bydgoskiej“ oraz „Dziennika Bydgoskiego“ uległy za szereg defetystycznych o rzadzie artykułów, konfiskacie. Sąd Grodzki tegoż dnia obie konfiskaty zarządzone przez starostwo Grodzkie uchylili.

— **Errare humanum est.** We wczorajszym numerze „Dnia Bydgoskiego“ ukazało się w rubryce: kronika bieżąca sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej w Nakle, przytoczone przez zapomnienie nie uwidoczniło miejscowości, której wiadomość ta dotyczyła miała. Ot — zwyczajny ehochlik drukarski, który zdarza się nawet najprzyzwoitszemu piśmu. „Deutsche Rundschau“ nie omieszkała zironizować tej wiadomości, która pozornie na niewtajemniczonym w stosunku lokalne czynić mogła wrażenie sprawozdania z przebiegu posiedzenia bydgoskiej Rady Miejskiej. Dajmy pokój blahostkom! Czyż nie szkoda czasu na wyłapywanie omylek swych bliźnich? Ileż ich wyłowić moglibyśmy, nietylko w czasopiśmie, w których — jak i „Deutsche Rundschau“ jest wiadomem, praca obliczona jest na sekundę, ale i w poważnych naukowych miesięcznikach, co więcej w dziełach tegich mózgowców. Szłoda czasu i atlasu.

## Listy do redakcji

## Orzechów już niema, a jabłka za cierpkie

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy poniższe uwagi:

„W nawiązaniu do artykułu p. t. „O sumienną kalkulację“, jaki się w „Dniu Bydgoskim“ ukazał, poruszyć pragnę inną stronę tego zagadnienia, t. j. dziwną wprost niegrzeczność niektórych pp. kupców w odnoszeniu się do klienteli.

Przechodząc ulicą Gdańską zauważyłem w jednym z okien wystawowych orzechy włoskie, które wyglądem i jakością skłoniły mnie do nabycia zagranicznej tej bakalji. Wszedłszy do sklepu poprosiłem o 2 kg. orzechów. Mię dzy sprzedawczynią a mną nawiązał się następujący charakterystyczny dialog:

— Proszę Pana, orzechów już niema.

— Jaki to niema?, przecież przed chwilą widziałem je w oknie!

— Eee... będę tam wchodziła za okno i dla 2 kg. orzechów niszczyła sobie wystawę.

Nieprzekonany tym argumentem opuściłem niegościnne progi sklepu.

Kilka kroków dalej przykuły wzrok mój ru miane jabłka, a że chronięcy ze mnie łakomczuch, wchodził do drugiego z rzędu sklepu prosząc o kilka funtów tego zalecanego przez lekarzy owocu. I znowu dialog podobny:

— Pan tych jabłek nie kupi, bo są za drogie.

— Z czego to pani wnosi, że nie kupię? (zastanawiam przytem, iż odziany byłem w dostateczną „burżujskie“ futro, oraz że czynię wrażenie człowieka mogącego dysponować 10 zł.)

— Bo widzę to po panu (?), zresztą jabłka nie tylko tak ładnie wyglądają, w smaku zaś są cierpkie i niedobre.

Zakławszy w duchu ze wściekłością, wyszedłem, poprzysięgając sobie ograniczać się w kupnie li tylko do najniezbędniejszych artykułów. Nie mogłem się jednak oprzeć jednej refleksji, że w dzisiejszych warunkach nie wolno utrudniać życia konsumentowi. W ten sposób bowiem nie można go przekonywać o „za winionym przez obecną trybunę“ trudnościach życia gospodarczego. Czytelnik.

## Na białym czworoboku

## Kino teatr „Kryształ“

## „Znajoma z wagonu sypialnego“

Osnowa tego filmu o charakterze amerykańskim sżyta jest grubszą nicią emocjonalnych perypetyj miłości trojga osób, obliczonych przedewszystkiem na utrzymanie uwagi widza w ustawicznym napięciu drogą zagadkowych niedomówień, niejasno sprecyzowanych sytuacji i skrótów, rzucających więcej cieni, niż światła słowem — sposobami, które pozostawiając wiele pola do kombinowania najrozmaitszych domysłów na temat, zabiła czy nie, jest djablicą pod postacią anioła, czy też kobietą o czystej głębi uczucia, rzuconą jedynie przez zbieg nieszcześliwych okoliczności w ramiona aferzysty itd. — wymagają z ciekawieciną kinomana, każą mu niecierpliwie oczekiwać rozwiązania tej makabrycznej brewetki. W pierwszym rzędzie uderza mieszana styl — by użyć tego wyrażenia — fakturowego. Na polu film kryminalistyczny bez jego zdawkowych i szablonowych okropności po części zaś dramatu prawie salony, wyjąłowy jednak z subtelności psychicznych i pozbawiony przekonywujących przesłanek, — któreby taki czy inny przebieg akcji zupełnie usprawiedliwiły. „Znajoma z wagonu sypialnego“ należy do rzędu filmów ekscytujących. Pod tym względem wytwórnia wiedeńska, — która obraz ten zrealizowała, osiągnęła swój cel całkowicie.

Mknące na złamanie osi poślągi, przedziały wagonu sypialnego, w których dzieją się arabskie awantury z rewolwerami, usiłowaniami gwałtami, detektywi bal karnawałowy, — gdzie wśród deszczu, coriandoli i confetti pakają od bólu niezszechalnych pragnień dwa serca i tym podobne niesamowitości, mogą wrażliwych snobów kinowych wstrząsnąć do głębi. I tem się właśnie tłumaczy powodzenie „Znajomej“.

Dusza filmu jest znana artystka Marela Dietrich. Osóbka ta o przesłicznych oczach zgrabnej sylwetce i czającej się w każdym ruchu i geście tęsknocie miłosnej wypełnia sobą film do dna. Jest ona stuprocentową kobietą w szlachetnym i umiającym tego słowa znaczeniu. Zdjęcie dobre, napięcie dramatyczne utrzymane do końca w przepysznym wymiarze.

Ilustracje muzyczną do „Znajomej“ (film ten jest niemy) udzieliła dyrekcja Kryształu nader rzędną i pomysłową kompilacją szeregu utworów muzycznych. (g.)



## Chelmska

— **Zebrań Tow. ks. Piotra Skargi** odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 8 w. w Domu Katolickim. O punktualności i licznej przybyciu członków prosi Zarząd.

— **Roczne Walne Zebranie Tow. Spiewu „Echo“** odbyło się w ub. niedzielę, w Hotelu Dworcowym. Zebranie zagałę w nieobecności prezesa p. Radziwińskiego. Następnie odczytano protokół z ostatniego Walnego zebrania który został przyjęty. Z kolei przystąpiono do sprawozdania zarządu. Stan majątkowy tow. wynosi 2500 zł. Po sprawozdaniu zarządu przystąpiono do wyboru nowych władz. Wybrano większością głosów prezesem Szczepańskiego, sekretarzem p. Sliwińskiego, skarbnikiem p. Wiśniewskiego, bibliotekarzem p. Zielińskiego, dyrygentem p. Dorawę, wiceprez. p. Beszczyńskiego, zast. sekr. p. Makowskiego, zast. biblij. p. Łakomskiego. Ławnikami pp. Pinkalskiego, Rumisa i Lewandowskiego.

— **Zabawa „Strzelca“**. W dniu 1 lutego br. z okazji imienin P. Prezydenta Rzplitej urzędująca tutaj oddział Strzelca na sali Hotelu Pomorskiego bal maskowy. Wstęp tylko za zaproszeniem, które otrzymać można w lokalu „Nadwiślanina, przy ul. Chelmińskiej 21.

— **Zbiórka publiczna**. Urząd Wojewódzki Pom. zezwolił Przełożonej Sióstr w Chelmskiej na urządzenie zbiórki publicznej, od dnia 1 stycznia do 1 kwietnia br., na potrzeby klasztoru w Chelmskiej.

## Golub

### Zebrań Stowarzyszenia nauczycieli.

Po dwumiesięcznej przerwie w pracy organizacyjnej, odbyło się we wtorek 20 bm. w szkole w Dobrzyniu nad Drwęcą zebranie nauczycieli Stowarzyszeniowców „Kola“ Golub-Dobrzyń. Na zebraniu tem dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli ci sami członkowie, mianowicie: p. Paweł Kaszubowski, naucz. z Golubia — jako prezes, p. Stanisława Podolska, naucz. z Dobrzyń jako sekretarka i p. Teodor Wrzesiński, naucz. z Golezowa jako skarbnik. Poza tem załatwiono szereg drobnych spraw, jakie nagromadziły się w okresie dwumiesięcznej przerwy.

— **Zebrań „Ogniska“**. Dnia 30 stycznia tj. w piątek o godz. 4.30 popoł. odbędzie się miesięczne zebranie Z. P. N. S. P. Ognisko Golub z następującym porządkiem obrad: — 1) zagajenie, 2) referat p. Wolffa pt. „Nasze programy z punktu widzenia obserwacji“, 3) dyskusja nad referatem p. Szajkowskiego (z ubiegłego posiedzenia), 4) sprawozdanie z czasopism, 5) sprawy organizacyjne, 6) wolne wnioski.

— **Z pracy nauczycielskiej**. We wtorek — dnia 20 bm. odbyła się w tut. szkole konferencja rejonowa pod przewodnictwem p. Górskiego, kier. szkoły. W konferencji tej brało udział nauczycielstwo z Golubia i okolicy.

Konferencja miała przebieg następujący: lekcja z gramatyki o zaimku dzierżawczym, w klasie IV którą przeprowadził p. Rollinger naucz. z Golubia. Po lekcji wygłosił prelegent referat pt.: „Znaczenie gramatyki w nauczaniu języka ojczystego“. Korreferat zaś, wygłosiła p. Ludomira Szulcówna, nauczycielka z Ostrowitego. Po ożywionej dyskusji nad lekcją i referatami, p. Brunon Wolff, naucz. z Golubia, wygłosił referat pt.: „Zainteresowanie i wysiłek w związku z wyrobieniem woli“. Następnie kilka osób z grona konf., zdało sprawozdanie z poszczególnych czasopism pedagogicznych, prenumerowanych przez naucz. rejonu golubskiego. Poza tem uchwalono trzy wnioski, które dotyczą wewnętrznej pracy konferencyj.

## Jeść trzeba

a drożyna wielka. Więc korzystajcie z **naszych sklepów**. Mięso z uboju eksportowego sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Prosimy zwracać uwagę na cennik.

Szewska 2 — Chelmińska 10 — Koszarowa 16.

Przetarg przymusowy ¼ części nieruchomości, a które to części stanowią własność Adama Zajdmanna w Iłowie położonej i zapisanej w księdze wieczystej Iłowo wykaz 127 na imię Adama Zajdmanna, przemysłowca zamieszkałego w Warszawie przy ul. Długiej nr. 11 w ¼ częściach oraz Heleny Marji z domu Patschke Gebethnerowej, zamieszkałej w Warszawie Zgoda nr. 12 i Henryka Edmunda Patschke, zamieszkałego w Warszawie Wiejska nr. 9 jako współwłaścicieli de niepodzielnych rąk w ¼ części odbędzie się w drodze egzekucji w dniu 26 marca 1931 r. o godz. 10 przed podpisaniem Sądem pokój 25.

Dnia 24 grudnia 1930.  
6223) Sąd Powiatowy.  
3. K. 8/30.

# GRUDZIADZ

## Sprawozdanie z działalności Komitetu Gwiazdkowego dla biednych dzieci

Zorganizowanie Komitetu nastąpiło w dn. 9 grudnia ub. r. z inicjatywy p. prezydenta miasta. Na czele Komitetu stanął p. prezydent miasta a w skład Komitetu weszło 25 osób z pośród przedstawicieli władz samorządowych państwowych, wojskowych i duchownych, poza tem przedstawiciele szkolnictwa, działacze społeczni i oświatowi, przedstawiciele rzemiosła i kupiectwa. Komitet wyłonił z pośród siebie Komitet wykonawczy. Technicznie na stronę akcji przeprowadzał wydział opieki społecznej tut. Magistratu.

Akcja objęła najbardziej ubogich i bezrobotnych w liczbie 1470 w tem 976 dzieci szkolnych a 494 przedszkolnych. Po wyższą ilość dzieci rozdzielono w następujący sposób:

Bezpośrednia akcja objęła 976 dzieci, Firma Pepee przyjęła 250; Rodzina Wojskowa i Korpus Oficerski 168; p. radca Nowakowski 50; Osoby prywatne przyjęły na wieczór wigilijny 26; razem 1470 dzieci.

Komitet gwiazdkowy urządził uroczystość gwiazdkową w dniu 19 grudnia 1930 r. i to dla dzieci przedszkolnych o godz. 12 w poł. a dla dzieci szkolnych o godz. 3 popoł. w Teatrze Polskim. Sala Teatru była udekorowana choinkami. Na uroczystość złożyły się przemówienia przedstawicieli p. prezydenta, duchowieństwa i władz szkolnych, odśpiewanie kolendy przez dzieci itp. Szczególnie uroczystość odbył się obchód po południowy na program którego złożyły się chór dzieci szkolnych oraz przedstawienie miejscowych artystów (bezpłatne — św. Mikołaj). Po uroczystościach odbyło się wydawanie podarków. — Każde dziecko otrzymało ćwierć f. cukierków

funt jabłek, paczkę pierników oraz podarunek praktyczny razem przeciętnej wartości 5 do 10 zł.

Koszty powyższej imprezy pokrył Komitet przez specjalnie zorganizowaną w tym celu między miejscowym społeczeństwem akcję składową, która przyniosła 7.018,91 zł.; przy czem Magistrat m. Grudziądza wyasygnował na ten cel 2000 zł. Cech piekarski 1000 zł. i blisko 700 zł. zebrali między sobą urzędnicy i pracownicy miejscy.

Pozatem zebrano wiele przedmiotów w naturaljach, które również rozdzielono. Firma Pepee urządziła dla wyznaczonych jej przez Komitet dzieci wspólną kawę z ciastkami, — wydzieliła następnie, wędliny, strucle, słodycze i ciepłą odzież, wartość podarków na każde dziecko wynosiła przeciętnie 8 zł. Wydatek pokryto ze składek złożonych przez kasę fabryczną urzędników i robotników firmy — oraz członków Dyrekcji. Uroczystość odbyła się również przy zapalanej choince wśród śpiewu dzieci oraz przemówień przedstawicieli ofiarodawców i komitetu.

Rodzina Wojskowa urządziła dla wyznaczonych przez Komitet dzieci uroczystość w dniu 21 grudnia 30 r. w Domu Żołnierza. — Uroczystość rozpoczęła się wspólnym podwieczorkiem następnie odegrał Teatr Garnizonowy „Jasłkę“ dzieci odśpiewały kolendy, a przemówienia przedstawicieli ofiarodawców zamknęły uroczystość. Dzieci obdarzono również podarkami żywnościowymi i odzieżowymi w wartości na każde dziecko po 7 zł. Wydatek pokryto ze składek zainicjowanych pomiędzy oficerami miejscowego Garnizonu.

## Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze

W święto Trzech Króli odbyła się staraniem Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo przy Farze w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ul. Trynkowej, uroczystość gwiazdkowa dla najbardziej ubogich naszego miasta.

Zrozumianą była wśród obywatelstwa grudziądzkiego akcja miłosierdzia chrześcijańskiego względem wszystkich potrzebujących. Dowodem tego są hojne datki w gotówce oraz mnóstwo darów w naturze. Dzięki temu obdarzono 195 osób dorosłych i 135 dzieci w najpotrzebniejszą odzież, ciepłą bieliznę, obuwie oraz artykuły żywnościowe.

Na ten cel wydano w gotówce 2910,56 zł. Z kwesły po domach zebrano 1721,60 zł. — prócz tego ofiarowali laskawie: personel firmy W. Korzeniowski Tow. Akc. z okazji imienin p. Adama Korzeniowskiego zamiast kwiatów na biednych 85,50 zł. Ze względu na wielką liczbę ofiarodawców nie możliwym jest wymienić wszystkich szczegółowo, przeto skla-

damy w imieniu zarządu, czynnych członkin, a szczególnie w imieniu naszych ubogich najserdeczniejsze Bóg zapłać wszystkim laskawym ofiarodawcom za wszelkie dary w gotówce i naturze, pp. lekarzom, adwokatom, kupcom, bankom, rektorowi szkoły wydziałowej p. Dominikowskiemu za bezinteresowne wypożyczenie sali gimnastycznej. Wszystkim tym, którzy się przyczynili do urzadzenia biednym gwiazdki raz jeszcze serdeczne podziękowanie.

Gwiazdka minęła i powróciły znów dni biedy. Otarto trochę łez. Zwracamy się z gorącym apelem do serc ofiarodawców, by i nadal nie skąpiły datków na rzecz ubogich, wdów, sierot i dzieci bezrobotnych.

Wszelkie datki na rzecz ubogich przyjmuje się w biurze przy ul. Sienkiewicza nr. 10, czynne we wtorki, czwartki i piątki od godz. 9—11 lub u prezesa.

## Kronika

— **Nocny dyżur aptek:** Apteka pod Orlem ul. 3 Maja 25 i Apteka pod Gryfem ul. Lipowa 33.

### Repertuar kin:

Apollo — Król żebraków.  
Gryf — Neapol — śpiewające miasto.  
Orzeł — Przygody jeńcy wojennego.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

Dnia 24 bm. sobota g. 8 wiecz. — „Egzotycka na kuzynka“.

Dnia 25 bm. niedziela g. 4 pop. „Ponad śnieg“, godz. 8 wiecz. „Egzotycka na kuzynka“.

— **W rocznicę powrotu Grudziądza na łono Macierzy.** W dniu 23 stycznia br., jako w rocznicę powrotu Grudziądza na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej, powiewać będą chorągwie na gmachach miejskich.

— **W biały dzień.** Ze składu tytoniowego p. Piotra Szymczaka, Stara 18, podczas nieobecności personelu jakiś nieznanymi opryszek

skradł teczkę ze znaczkami pocztowymi i stemplowymi na sumę 1600 zł.

### Ruch towarzyski

— **Związek Strzelecki.** Zbiórki stale w środy i soboty o godz. 17.30 w 65 p. p. K-ł Oddziału.

— **Stow. Czel. Fryzjerskich i Fryzjerek.** Roczne walne zebranie 26 bm. godz. 20 pod Złotym Lwem.

— **Sekcja piłki nożnej T. S. Olympia — 22** bm. godz. 20 — Ogród Pałacowy.

— **Stow. Katol. Młodz. żeńskiej 22** bm. g. 20 aula szkoły wydziałowej.

— **Kolarze Sokół I — 24** bm. g. 19.30 u Kellasa.

— **S. M. P. Fara — 22** bm. godz. 20 sala parafjalna.

— **Sekcja motocyklowa T. S. Olympia — 26** bm. godz. 20, górna sala Wielkopolanki.

— **Kasyno Obywatelskie — 22** bm. zebranie towarzyskie z tańcami, godz. 20.30.

## Kartuzy

— **Osobiste.** Srebrny krzyż zasługi, za pracę na polu bezpieczeństwa publicznego otrzymał komendant powiatowy policji państwowej p. Wład. Dudziński.

— **„Opłatek harcowski“** odbył się w niedzielę 18 bm. w sali „Dworu Kaszubskiego“. Po odśpiewaniu kolendy, p. dyr. Orzech wygłosił okolicznościowe przemówienie. Późem nastąpiła wspólna kawa, w czasie której miłe harcerki wygłosiły kilka deklamacyj i odegrały na fortepianie kilka utworów muzycznych, a dzielni harcerze odegrali sporo humorystycznych sztuk. Wieczorek ten zaszczylił swoją obecnością p. starosta Bienkiewicz.

— **Mieszany chór gimnazjalny** pod batutą p. dyrektora Orzecha występował po raz pierwszy z kolendami w kościele parafjalnym — oraz przyczynił się niemało do upiększenia służby Bożej.

— **Pożar.** U gospodarza Lejka Augustyna w Niepoczolowicach, powstał pożar w powodzie wadliwej budowy komina. Spalił się dom mieszkalny. Straży pożarnej udało się ogień zlikwidować i wyratować część przedmiotów domowych. Poszkodowany był ubezpieczony i szkodę około 10 tys. złotych pokrywa ubezpieczenie.

## Świecie

— **Zebrań organizacyjne Kola Gospodyń Wiejskich** odbędzie się:

1) w Świątkowie, 27 bm. o godz. 16-tej w szkole powstecznej; 2) w Bukówcu, 28 bm. o godz. 15 u p. Nitki; 3) w Drzycimiu, 30 bm. o godz. 15 u p. Zielińskiego.

Przemawiać będzie p. Parczewska z Belna przewodnicząca Kola Ziemianek na powiat świecki.

Kola Gospodyń Wiejskich oddają całej okolicy wielkie usługi przez organizowanie kursów szycia, haftu, gotowania itp. Z tego powodu uprasza się o jaknajliczniejszy udział w zebraniach. Pożądanem jest, żeby do Kół przystąpiły także córki gospodarskie.

## Warlubie

— **Wielkie ćwiczenia P. W. i W. F.** Powiatowy Komitet Przystosowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego w Świeciu urządził w niedzielę dnia 18 bm. popołudniu dla oddziałów P. W. i W. F. w Warlubiu i okolicy ćwiczenia polowe.

Zebrano się w wylotu ul. Dworcowej, skąd udano się na plac szkolny, gdzie wydano założenie ćwiczeń. Pod przewodnictwem instruktorów z Świecia pp. Lewandowskiego i Szczygła wymaszerowano na pola w okolicy Głuchociec — Płochocinek. Piękna pogoda spowodowała, że na ćwiczeniach zebrało się 123 chłopców. Wyniki ćwiczeń były doskonałe.

Z ćwiczeń wrócono o godzinie 16.30, po czym sierżant p. Lewandowski wyjaśnił cel odbytych ćwiczeń.

Po mozołnych ćwiczeniach w sali p. Wesołowskiego wydano t. zw. porcję, pozem śpiewem „Choć burza huczy“ zakończono ten piękny dzień.

## Programy radiowe

Czwartek 22 stycznia.

Warszawa: 12.35 13-ty koncert szkolny z Filharmonii Warsz. 14.30 Gospodarstwo na prowincji — wygl. p. Marja Ankiewiczowa. 15.50 Najszybsze pociągi na świecie — wygl. prof. inż. Zygmunta Kacprowski. 16.15 muzyka. 17.45 Koncert popołudniowy. 20.30 muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko „Młody las“ Hertz. 22.15 koncert. 22.50 komunikat meteorologiczny. 23.00 muzyka taneczna.

Poznań: 17.30 Kura elem. jęz. ang. 17.45 koncert kameralny. 20.30 koncert wieczorny. Wiedeń: 19.35 Utwory na 2 fortepiany Schuberta.

Paryż: 20.15 z teatru „Orle“ Rostanda.

## Kabaret Dancing

ul. Długa „TROCADERO“ Nr. 16  
6080 Doskonały zespół artystyczny.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

24. 1. 31. o godz. 11 przed poł. w Lubiance licytować będą za gotówkę krowę dojną, — zbiór licyt. u p. Cieciorzy; o godz. 12 w poł. w Bierzłowie rozmaite meble, urządzenie składu wraz z towarami kolonialnymi, krowę, — zbiór licyt. u p. Waltera; o godz. 14 po poł. w Siemoniu 2 jałowice, — zbiór licyt. u p. Kamińskiego.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

## PRZETARG PRZYMUSOWY.

23. 1. 31. o godz. 11 przedpoł. licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: maszynę do szycia, 4 tryfery, 2 młynki do zboża, leżankę.

Kosiedowski, komornik sądowy w Toruniu.

## Inkaseni

z kaucją lub z poręczeniem może się zgłosić do Administracji Szeroka 11.



**NAJLEPSZYM HYDREM DO GOLENIA DOBY OBECNEJ JEST**

**MYDŁO DO GOLENIA** *Pomerania*

T. POMERANIA  
KAZIMIERZ WOLSKI I SYN - GRUZIADZU (POMORZE)

ZWRACAMY UWAGĘ NA MARKĘ *Pomerania*

**ŚWIATOWID**

Cudna epopeja miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu  
**„W Cieniu Piramid“**

Wspaniały dramat erotyczny wg powieści PIOTRA FRONDAIE  
„L'eau du Nil“ W rolach głównych:  
**Lee Parry i Jean Murat.**

Ponadto: **NADPROGRAM.**

Dzisiaj i dni następnego!

**DZWIĘKOWE KINO**  
**PALACE**

Dzisiaj w czwartek  
**Premiera!**

Przebojowe arcydzieło dźwiękowe europejskiej produkcji  
**Iwan Petrowicz i Lil Dagover**  
w wzruszającym dramacie erotycznym

**KOBIETA, KTÓRA CIĘ NIGDY NIE ZAPOMNI**

Upajający czar prześli. melodji. Ponadto doskonały nadprogram.

**+**

W dniu 19 stycznia 1931 r. o godz. 8.30 wiecz.  
zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

s. p.  
**Bronisław Fitzermann**

nasz Reprezentant na Gdańsk i Członek Zarządu  
Towarzystwa „AUTOMOBIL“.

W zmarłym straciłmy długoletniego, zasłużonego około rozwoju naszych Instytucji i oddanego ich sprawom Współpracownika, męża o niezwykłych zaletach charakteru i umysłu.  
Stratę odczuwamy boleśnie.

„VESTA“  
Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu

„AUTOMOBIL“  
Towarzystwo Akc. dla postr. ubez. w Gdańsku

**+**

Dnia 19 stycznia 1931 r. o godz. 8.30 zasnął w Bogu po długich a ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, troskliwy syn, brat, wujek, zięć i szwagier

s. p.  
**Bronisław Fitzermann**

przeżywszy lat 34. Pogrzeb odbędzie się dnia 23. I. 1931 r. o godzinie 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po południu z kostnicy cmentarza św. Brygidy przy Olivaer Tor.

W smutku pogrążona  
**żona z rodziną.**

**Do egzaminów**  
gimnazjalnych i seminarjum przygotowuje gwarantując Mickiewicza 109 I. lewo. 6103

**„Zakopane“**  
pensjonat „HALKA“ Zamojskiego poleca pokoje jasne, słoneczne. Smaczne obfite utrzymanie, cena Zł. 12.— 6049

**Ogłoszenie.**  
Komisarza Wywłaszczeniowego na Wejwództwo Pomorskie o terminie Komisji Wywłaszczeniowej w Gdyni.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 — Zbiór ust. pr. str. 221 — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1931 r. o godz. 9<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, i ewentl. w dniach następnych zbierze się w Gdyni w Magistracie — w sali posiedzeń Rady Miejskiej — Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, podlegające wywłaszczeniu pod budowę ulic w Gdyni z mocy art. 43 i 171 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli Dz. U. R. P. Nr. 23, poz. 202 — w łączności z art. 5 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni — Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 452.

W zebraniu mogą wziąć udział wszyscy zainteresowani, tak osobiście, jak też przez upoważnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron zainteresowanych odszkodowanie za podlegające wywłaszczeniu grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.  
Toruń, dnia 8 stycznia 1931 r. 6179

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom. IV. F. 8812. (—) Łuczak.

**Konkurs**  
Przy Wydziale Powiatowym w Działdowie  
**walkuje posada drogomistrza**

Reflektuje się tylko na fachowe siły, które mogą świadectwami udowodnić dłuższą praktykę w budowie i konserwacji dróg. Pohory według grupy XII z 15% dodatkiem samorządowym. Piśmienne podania z odpisem świadectw i życiorysu przyjmuje się do dnia 15 lutego b. r. 6197

Pośada jest do objęcia z dniem 1 kwietnia 1931 r.  
**PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁ POWIATOWEGO:**  
Starosta Powiatowy:  
(—) Plackowski.

**Odzież balowa i wieczorowa** 6083  
najszybciej  
czyści chemicznie  
po tanich cenach  
**„BARWA“**  
wł. S. Kalamajski  
TORUŃ, Szeroka 21

16. I. 31 r.  
**skradziono**  
dowód osobisty, metrykę urodzenia, książeczkę wojskową nr. 456 na nazwisko Gierasimjuk Jan, które unieważnia się. 6218

**Szkoła tańców**  
Werny, rozpoczyna nowy kurs 28 stycznia. Zeglarska 10 I. p. 6216

Gabinet Kosmetyczny  
**„MIMOZA“**  
długoletnia praktyka w kraju i zagranicą  
**odmładza** usuwa **zmarszczki**, przyszcze, wargy, pot i t. d. Trwale przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Piekary 43. I. p. (okół bramy bydgoskiej. 4224

**Kursy języka francuskiego**  
„Cours Lafontaine“ początki, gramatyka, konwersacja pod kierownictwem rodowitej francuskiej Paryżanki p. G. Kwiatkowskiej. Zapisy w Gimnazjum żeńskim, ul. Wielkie Garbary, od godz. 18 do 19-tej codziennie z wyj. sobót, niedziel i świąt. 5978

**Reperuar Teatru Torunskiego**  
W czwartek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej  
**Karnawałowe Szaleństwo**  
ostatni raz  
Rewia w 24 obrazach (2 częściach).  
ceny o 35 proc. niższe

W piątek, dnia 23 bm. teatr nieczynny

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej  
**PREMJERA**  
**„Wesele w Hollywood“**  
Operetka Oskara Straussa w 3 akt. z prologiem

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 1.15  
**JAGIENKA i SMOK**  
bajka w 3 akt. B. Wrzosa  
ceny najniższe

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-tej  
**„Miłość bez grosza“**  
Komedja w 3 akt. St. Kiedrzyńskiego.  
ceny niższe

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 20-tej  
**„Wesele w Hollywood“**  
Operetka O. Straussa w 3 akt. z prologiem

**+**

W poniedziałek, dnia 19 stycznia br. zmarł członek klubu sportowego „Gedanja“

s. p.  
**Bronisław Fitzermann**

nasz kochany kolega, kierownik oddziału motocyklowego naszego klubu sportowego. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 23 stycznia 1931 roku o godzinie 15,30 z kostnicy na cmentarz św. Brygidy przy Olivaer Tor. Wzywamy wszystkich kolegów, aby wzięli udział w uroczystym pogrzebie.

**Zarząd Klubu Sportowego „Gedanja“.**

**MEBLE**  
wszelkiego rodzaju  
korzystnie na raty oddaje  
**B. Serocha**, Toruń  
ul. św. Ducha 12. 3697

**Każda** elegancka Pani ubiera się tylko w Salonie mód

**„Kresowianka“**  
Wykonuje suknie, kostjumi i okrycia damskie. Zurnale paryskie. Strussowa Jęczmienna 16. I piętro 6172

Pierwszorządny  
**zakład krawiecki**  
garderoba męska, damska wojskowa  
specjalność: chasieury  
**K. Cieszyński**  
5599 Mostowa 11.  
Były krojeży B. Doliwy.

**Pięć-pokojowe**  
mieszkanie na Bydgoskim do wynajęcia. Wiadomość Skład papieru Łazienna 23. 6205

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Dnia 23 stycznia o godz. 11 licytować będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu motor z zapędem elektrycznym, smoking, zegar stojący, bufet, fuzję, 3 maszyny do pisania, 2 pulpity, leżankę 20 butelek wina francuskiego, 2 biurka, szafę do książek, fortepian, rogi jelenia, parawanik, kasę drewnianą, radio trzylampkowe, 6 foteli, szafę do bielizny, kanapę pluszową, lustro z konzolką, 5 lamp, stolik czarny, 3 fotele biurowe, stolik do maszyny. (6221 Janowski, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**  
Dnia 23 stycznia 1931 o godz. 9,30 sprzedawca będzie przy ulicy Grunwaldzkiej 16 najwięcej dającemu za gotówkę: 50 paczek cykorji; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: 24 szczotki do bielenia, 72 pendzle malarskie, biurko, fotel, 2 kanapy pluszowe, dywan, stolik okrągły, 4 krzesła, bufet dębowy, 2 szafy, 2 nocne stoliki biurko, większą ilość artykułów męskich, urządzenie jadalni, sypialni, pokoju męskiego i inne przedmioty. (6219 Piechowiak, komornik sądowy.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Pomorskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Pomorskiego“ miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. i proszę należność **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość..... Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty **3.39** — tytułem prenumeraty „Dnia Bydgoskiego“ na miesiąc luty 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....



Selegramy

## Z ostatniej chwili

Replika min. Zaleskiego  
na atak niemiecki w Genewie

(Ciąg dalszy ze strony 1-ci)

Kampanja wyborcza, która odbyła się w Polsce nie była w tej mierze wyjątkowa. Walka pomiędzy partjami była gorąca. Czyż można w tem dopatrzeć się jednolitego frontu przeciw mniejszości niemieckiej? Walki wyłączonej polskości przeciw germanizacji? Bynajmniej!

Czy sytuacja w pewnych innych krajach jest pod tym względem o wiele lepszą? A wobec tego, że mowa jest o mniejszościach niemieckich — weźmy naprzykład wybory w Niemczech. Czy wybory te miały przebieg spokojny i łagodny? Czy tam przeciwnicy wymieniali tylko wyrazy przyjaźni i słowa kurtuazji? Jeżeli moje informacje są ścisłe, to wielka ilość trupów oku piła wybory niemieckie. Czyż więc dysproporcją pomiędzy wypadkami, które miały miejsce na Śląsku z interpretacją, jaką usiłują im nadać nie wydaje się panom jastrząwa?

Ogromna większość wypadków wyszczególnionych w dokumentach, przedłożonych Radzie podlega kompetencji sądów pokoju. Poważne wypadki również miały miejsce. Byli i zabici, lecz zabitymi byli nie członkowie mniejszości, lecz członkowie większości. Osoby winne pobicia zostały skazane na 6 miesięcy więzienia, natomiast zabójca urzędnika polskiego przodownika Sznapki skazany został na 18 miesięcy więzienia. Widzą panowie, że atmosfera wyborcza nie jest obcą uwadze sędziów Rzeczypospolitej. Powiedziano tu, że zabójcy Sznapki są Polakami. Stwierdzić mogłem, że wszyscy winni zabójstwa należą do mniejszości na G. Śląsku, jak to wynika z deklaracji szkolnych. Dopiero w czasie procesu niektórzy z nich podali się za Polaków, przypuszczając, że w ten sposób przy czynią się do złagodzenia wyroku.

Petycja Volksbundu zawiera w swoich załącznikach opis 255 poszczególnych wypadków. Jest to poważna liczba i gdyby się dało ograniczyć do strony ilościowej tej sprawy, niewątpliwie byłoby się wzruszonym, lecz przyjrzyjmy się tym sprawom trochę bliżej. Nie mogę rozpatrywać wypadków jednak za długo, jakkolwiek jestem do dyspozycji panów to uczynić, jeżeli wyrażacie tego rodzaju życzenie. Uważam, że Liga Narodów powołana jest do szerzenia pokoju światowego i nie może bądź co bądź zmieniać się w izbę gminnego sędziego pokoju. Tymczasem większość podanych wypadków, jak to poprzednio powiedziałem, podlegałyby tu trybunałowi. Nie zamierzam bynajmniej dawać do zrozumienia, że wszystkie incydenty mogły być podciągane pod te kategorie o znaczeniu bardzo względnym. Jakkolwiek incydenty nie miały charakteru dramatycznego, niektórzy chcieli im tego rodzaju charakter nadać. Byłoby to godne ubolewania i ukarania. W ten sposób 28 z nich uznane być mogą za poważne nadużycia i dochodzone z urzędu przez oskarżyciela publicznego. Wszystkie inne, to znaczy 227 wypadków wchodzi do kategorii wykroczeń, jak obraza, uszkodzenie własności prywatnej, pogwałcenie spokoju domowego i rekrocyny oraz mniejszego znaczenia. Poza tem należy jeszcze zaznaczyć, że w wielkiej ilości tych wypadków, mianowicie w 81 chodzi o wybicie szyb. Wydaje mi się, że incydenty te nie przekraczają ani co do znaczenia, ani co do ilości sprawy konfliktów lokalnych, zdarzających się często w czasie kampanji wyborczej nie tylko w Polsce.

Pozwolą panowie, że zatrzymam się na jednym punkcie, posiadającym zresztą specjalne znaczenie. Nota niemiecka oświadcza, że w owych wyborach w Katowicach i Królewskiej Hucie około 30.000 wyborców mniejszościowych zostało pozbawio-

nych prawa głosu skutkiem systematycznego przeciwstawiania się wpiśwaniu ich na listy wyborcze. Dodam zresztą, że memoriał Volksbundu nie obejmuje sam ze swej strony tego oskarżenia. Z radością wysłuchałem przemówienia ministra Curtiusa, że liczba ta zmniejszyła się do 6.000. Pozwolą panowie, że przeciwstawię tej cyfrze 30.000 oficjalne sprostowanie. Ogólna ilość unieważnionych biuletynów wyborczych do Sejmu Rzplitej wynosi 3.017, natomiast przy wyborach do Sejmu Śląskiego ilość unieważnień wynosi 4.570. Obie te cyfry odnoszą się do powiatów katowickiego i Królewskiej Huty, o których mówi memoriał z dn. 7 stycznia 1931 r. Widzą panowie, jak dalecy jesteśmy od imponującej cyfry 30.000 podanych dla tych samych powiatów w powyższym memoriale. Zanim skończę tym punktem, chciałbym zwrócić uwagę panów na fakt, który wydaje mi się bardzo uderzający. Chciałoby nam wmowić, że zmniejszenie ilości głosów niemieckich należy przypisać aktom teroru przeciwko wyborcom mniejszościowym. Jesliby tak było, to jak wytłumaczyć to, że w

powiecie lublińskim, gdzie zmniejszenie to było najbardziej widoczne panował najzupełniejszy spokój podczas wyborów i nie zanotowano żadnych bójek, ani gwałtów. Sam fakt ten wystarczy dla wykazania, że nie ma stosunku przyczynowego pomiędzy incydentami, o których mowa, a utratą ilości głosów niemieckich. Zresztą ustawodawstwo polskie przewiduje apelację we wszystkich, co dotyczy sporu wyborów. Sąd Najwyższy kompetentny jest w tej sprawie i wyborcy, którzy uważali się za pokrzywdzonych mogą wnieść odpowiednie zażalenie. Sąd Najwyższy może unieważnić odnośną decyzję i zarządzić nowe wybory. Możliwość ta nie jest teoretyczna, gdyż wiele podobnych wypadków miało miejsce w ciągu ubiegłej kadencji. Właśnie ta wyłączna kompetencja Sądu Najwyższego nie pozwala mi przeprowadzać szczegółowej analizy kwestyj, poruszonych w nocie rządu niemieckiego z dn. 13 grudnia 1930 r. Tembardziej uważam, że powinieniem powstrzymać się od wszelkiej polemiki w tej sprawie, że sama mniejszość, zwracając się do kompetentnych władz są-

Jeszcze jeden trzeźwy głos niemiecki  
o „lekkomyślnej” taktyce Niemców w Genewie

(z) Warszawa, 22. I. (Tel. wł.). Znany pisarz i pacyfista niemiecki p. Schwann rozpatruje w artykule pod tytułem „Polska a Niemcy” sprawę skarg niemieckich przeciw Polsce, wystosowanych do Ligi Narodów w związku z wyborami.

Autor artykułu stwierdza, że rząd niemiecki w skardze swej mówi o 195 wypadkach teroru wyborczego. Zaznacza jednak, że tylko drobna część tych wypadków została skontrolowana przez przebywającego obecnie na urlopie generalnego konsula niemieckiego w Katowicach. Konsul ten na własną rękę prowadził

dochodzenia, bez zawiadomienia władz polskich i bez ich wiedzy. Gdyby nawet Volksbund był bardziej obiektywny niż jest, to jego przedstawienie zajęć musiało być jednostronne i nie budzące zaufania. Za lekkomyślność ze strony niemieckiej uważa autor łączenie sprawy wyborów na G. Śląsku z pacyfikacją w Małopolsce. Stwierdza bowiem, że Polska musiała w Małopolsce przystąpić do walki z terorem ukraińskim, który palił i niszczył wsie i majątki Polaków. W Polsce zaś utrzymują ogólnie, że terór ten ma swoje źródła w Berlinie.

Niemcy twierdzą, że lotnicu polscu zabił  
i za to oddają ich pod sąd

Katowice, 22. I. (PAT.). Akt oskarżenia przeciwko aresztowanemu w Opolu lotnikowi polskiemu został doręczony przez nadprokuratora Wolffa sądowi. Oskarżenie zarzuca lotnikowi nielegalne przekroczenie granicy i wykroczenie przeciw niemieckiej ustawie o lotnictwie. Prokura-

tor zaznacza w oskarżeniu, że ekspertyza samolotu, dokonana przez kapitana Oxé stwierdza, że zabił lotników nie jest wykluczone, gdyż samolot zaopatrzone był w kompas, którego odchylenie od właściwego kierunku mogło być dopiero po pewnym czasie zauważone.

## W Ameryce coraz gorzej

Walki policji amerykańskiej z bezrobotnymi

Nowy Jork, 22. I. (Pat). Kilkanaście osób odniosło rany, a wiele zostało aresztowanych przy starciu policji z bezrobotnymi. Policja chciała przeszkodzić bezrobotnym w zebra-

niu, wskutek czego doszło do starcia, w czasie którego policja obrzucona została kamieniami i zmuszona była do użycia pałek gumowych.

## Z komisji sejmowych

Warszawa, 22. I. (PAT.). Dnia 21 bm. odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej. Komisja przystąpiła do dyskusji szczegółowej nad wnioskiem posłów klubów lewicowych o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów Ciolkosza, Dobrocha, Dubois, Mochnieja, Stawickiego, Smoły i Wrony. Podczas głosowania komisja odrzuciła w całości wniosek lewicy. W czasie głosowania posłowie z Klubu Narodowego zgłosili poprawkę do wniosku, żądając wyłączenia oskarżenia prywatnego jako nie zasługującego ich zdaniem na zawieszenie. Sprawozdawca ze swej stro-

ny zgłosił poprawkę w porozumieniu z zainteresowanymi posłami o nie zawieszanie postępowania karno-sądowego przeciwko posłowi Wronie w sprawach, wdrożonych przez sąd okręgowy w Lublinie. Referowanie tej sprawy powierzono posłowi Eckertowi.

## Defraudant od 5 lat

Na dworcu w Włodawku kasjer ukradł 52.000 złotych

Włodawek, 22. I. (PAT.). Aresztowany tu został kasjer kolejowy Celestyn Klein, który defraudował sumę 52.000 zł. na szkodę kolei. Klein dopuszczał się defraudacji od 5 lat.

dowych, wybrała właściwą drogę rozwiązania tych spraw o zakresie wyborczym, pod niesionych przez notę niemiecką. Jest jednak jeden punkt, który zmusza mnie do uczynienia kilku zastrzeżeń. W nocie swej z dn. 17 grudnia rząd niemiecki nazywa jedną z list niemieckich przedstawionych w okręgu bydgoskim dysydencką, używając surowego wyrażenia celem podkreślenia dezaprobaty dla tej listy. Myślę proszę panów, że byłoby lepiej, aby przedstawiciele państw zagranicznych powstrzymywali się od wydawania sądu o tej, czy innej liście mniejszości lub większości.

Zamykając ten nawias, proszę panów o pozwolenie do powrócenia do tematów zasadniczych naszej debaty, t. j. do G. Śląska, a specjalnie do związku powstańców, któremu przypisuje się kierującą rolę we wszystkich incydentach na G. Śląsku. Organizacja ta, utworzona przez Ślązaków, którzy walczyli o niepodległość i integralność Polski jest przyrównana do organizacji byłych kombatanów. Przeto, jako związek byłych kombatanów nie stanowi grupy politycznej. Nie przeczę, że patryjotyzm ich jest specjalnie wrażliwy i że tak powiem wybuchowy. Związek ten, złożony z ludzi, którzy przelewali krew za Ojczyznę, jest z pewnością bardzo gorliwy. Czy jest on w tym względzie wyjątkiem wśród związków byłych kombatanów? Nie śmiałybym tego twierdzić. Mój kolega niemiecki mógłby wiele powiedzieć na ten temat, gdyby chciał oprzeć się na własnych słych doświadczeniach ze Stahlhelmem. A istotnie członkowie związku powstańców bardzo liczni w kraju wzięli udział w walce wyborczej i w wielu wypadkach mogli być zamieszani w bójki, lecz od tego do wskazywania na nich wszędzie i do przypisywania im roli głównej we wszystkich wypadkach, za notowanych na Śląsku jest bardzo daleko. Za każdym razem, kiedy winni bójki wyborczej nie zostali wykryci, uważano powstańców za jej inicjatorów. Jest to metoda, której nie mogę aprobować. Szanowny dr. Curtius wyraził tu opinię, że wojewoda śląski jest jako prezes honorowy związku powstańców odpowiedzialny za akcję tegoż związku. Muszę podkreślić, że wojewoda śląski jest prezesem różnych stowarzyszeń tak samo jak prezydent Rzeszy niemieckiej jest przewodniczącym również wielu stowarzyszeń, a m. in. Stahlhelmu, przy czem nikomu nie wpadło na myśl czynić go odpowiedzialnym za postępowanie Stahlhelmu.

Związek powstańców poruszony oskarżeniem, skierowanym przeciwko niemu przez przedstawicieli mniejszości, postanowił wnieść skargę o oszczerstwo i już złożył w tym celu odnośne oskarżenie. W procesie tym Volksbund będzie miał sposobność uzasadnić swe twierdzenie. Sprawa zostanie przeto wyjaśniona.

Proszę panów! Wydaje mi się, że do wiadomości, iż incydenty śląskie nie miały ani rozmiarów, ani natężenia, jakie chcieli im przypisać.

Kończąc, zapewnić pragnę raz jeszcze Radę, że cała polityka mojego rządu przemknęta jest chęcią popierania wszelkimi siłami współpracy pokojowej między wszystkimi mieszkańcami kraju niezależnie od rasy i wyznania. Cała Polska uważa to za obowiązek ludzki i jednocześnie nakaz zdrowej polityki i racji stanu. Ułatwiania ostatecznego pojednania pomiędzy mniejszością niemiecką a większością polską. Zrobimy wszystko, co będzie w naszej mocy. Rząd polski występował i występować będzie przeciwko wszystkim winnym zaburzeniu, z którejkolwiek strony by pochodziło. Występując w ten sposób, rząd polski jest przeświadczony, że działa zgodnie z interesem polskiej racji stanu i pozostaje wiernym najwęższej tradycji naszej rasy, która była zawsze gościnną dla cudzoziemców. Tradycji, która była podtrzymywana w ciągu wieków pozwala dziś mniejszości na G. Śląsku żyć i rozwijać się na polskiej ziemi.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,60 zł  
Drobne: za słowo 15 gr., pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 zniżki komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk.  
W Gdańsku za wiersz milim na stronie 7-lamowej . . . . . 15 cen.  
Drobne za słowo 5 cen. tytułowe . . . . . 50  
Przy sądowym ściganiu należności rabat upadł. Za terminowy druk  
przebiega miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński  
Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiad., na Włocławku Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,  
„Gazeta Morska”  
Członkami Pom. Drak. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:  
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3,40 zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . . . 3,— zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . . . 3,35 zł  
pod opaską . . . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . . . 2,50 gd przez chłopców . . . . . 2,30 gd  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . . . . 7,— zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma